Nr. 226 We Lwowie, Środa dnia 1. Października 1884. Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji . . . . . , Belgii i Szwajcarji . . . , Włoch, Turcji i księstw Nad, Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendl Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na IV. kwartał:
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Gazeta Narodowa, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu, Turcji i Szwajcarji, i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej ojczyzny, do czego posłuży jej obok powyższych korespondencyj, fejleton, wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

Dla abonentów *Gazety Narodowej* uzyskaliśmy obniżenie ceny dzieł **Bohdana Zaleskiego**. 4 tomy 4 złr. 20 ct., oprawne w płótno szag. 6 złr. 20 ct. Kwotę tę można nadsyłać wraz z prenumeratą.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 30. września.

(Dziesięciolecie galicyjskich spółek udziałowych. — Rada ministrów w Paryżu. — Zawiadomienie o nocie itendycznej państw z powodu zawieszenia amortyzacji egipskiej. — Geneza zbliżenia się Niemiec do Francji. — Z Czech. Do dziejów kwestji żydowskiej w Austrji).

W właściwem miejscu podajemy sprawozdanie z rozpraw dziesiątego zjazdu delegatów związkowych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Słusznie podniesiono przy tej sposobności, że gdy przed dziesięciu laty musiały u nas spółki udziałowe walczyć z nieufnością u dołu, t. j. ze strony ludu, i z nieufnością u góry, zkąd na nie z jakiemiś nieokreślonemi obawami patrzano, to dziś są one u nas potęgą, doznającą zewsząd jednomyślnego uznania i poszanowania. Chcąc zapuścić korzenie w kraju, musiał Bank krajowy szukać oparcia w Towarzystwach zaliczkowych, które też dziś w łączności z Bankiem krajowym, jako swoją instytucją centralną, tem skuteczniejszą mogą w masach ludności rozwinąć działalność. Dzielne ich pośrednictwo przy regulacji wierzytelności Banku włościańskiego okazało w tym roku w całej pełni, jaką już posiadają siłę organiczną.

Oto parę cyfr, które mogą dać wyobrażenie o rozwoju spółek naszych w tym dziesięcioletnim okresie:

	w r. 1874	1883
Było w Galicji spółek udz.	77	221
liczyły one członków	14.002	99.778
Posiadały własnego kapitału:		
a) w udziałach	zł. 737 244	zł. 4,491.349
b) w funduszu rezerw.	„ 42.772	„ 475.768
razem	zł. 780.016	zł. 4,967.117
Poruczone im kapitały obce w formie władek oszczędności i kredytu wynosiły:	zł. 1,184 001	zł. 15,792 651
Obrót kasowy wynosił	„ 8,934.860	„ 109,648.894

Na pożyczkach mają one dziś w obrocie pomiędzy ludnością przeszło 15 milionów zł., gdy przed dziesięciu lat suma ta nie dochodziła nawet do dwóch milionów zł. w. a.

Z zadowoleniem mogli przeto pracownicy na tem polu spojrzeć na miniony okres swych trudów pożytecznych, a najmilsza dla nich nagroda leży w tem, że już kraj cały — wszystkie warstwy ludności oceniają teraz należycie wartość społeczną spółek, opartych na zasadzie wzajemności i solidarności. Tą drogą łączą się najskuteczniej drobne siły w potężne związki.

* * *

W sesyą sobotę przed południem odbyła się rada ministerjalna, na której Ferry prezes ministrów przedłożył ostatnie depesze admirała Courbeta. Wszelkie przygotowania skończone zostały, chwila działania nadeszła. Jeżeli *Paris* dobrze jest poinformowany, to celem wyprawy admirała jest Kelung. Załoga chińska ma być wypartą, otaczające je wzgórza ufortyfikowane, zajętemi i obsadzonemi przez korpus okupacyjny, który tam ma się pozostać. Admirał spodziewa się że plan ten wykonany zostanie w ciągu przyszłego tygodnia. Zdaniem jest dziennika *Paris*, że tym sposobem Francja miałaby w ręku zastaw daleko większej wartości aniżeli żądane od Chińczyków odszkodowanie, i mogłaby czekać na wykonanie traktatu zawartego w Tien-Tsin. Otwarcie Izb naznaczonem jest na 14. października.

Na radzie ministrów przedłożył także Ferry dokumenta tyczące się Egiptu i podał brzmienie identycznej noty mocarstw z powodu zawieszenia amortyzacji długu egipskiego. *Telegraphe* utrzymuje, że na owej radzie ministrów prezes zdał sprawę z dyplomatycznych zachodów, które miały miejsce między Francją i Niemcami w czasie ferji parlamentarnych. Ferry kładł nacisk na dobre usposobienie kanclerza dla Francji, ale dał do zrozumienia, że nie mógł ofiary księcia Bismarka odrzucić. Ferry złożywszy listy jego i posła Courcela, które służyły za podstawę do zaszłego porozumienia się, oznajmił, że stosownie do niego, Niemcy popierać będą Francję w oporze jej przeciwko Anglii, usługami swojemi dopomogą jej w Pekinie i dopuszczą Francuzów do handlowych stosunków w kolonii Kamerun. Na odwrót żądają Niemcy tychże samych praw dla swoich krajowców we wszystkich koloniach francuskich zachodniego wybrzeża afrykańskiego na południe od Gabun, nad Kongo i nad drogą tam wiodącą, a mianowicie nad Ogowe.

Telegraphe ciekawe podaje szczegóły o pierwszych krokach do zawiązania owych przyjacielskich stosunków i między innemi powiada: „Przed niejakim czasem Bismark napisał był list, który poselstwo francuskie i pana Ferrego niezmiernie poruszył. W tym liście powiedziane było, że kanclerz wiele dobrej woli okazał względem Francji, i że mu się wydaje oczywistem, że oba kraje dosyć są usposobione do zbliżenia się do siebie. Sądzi, że obecnie przyszła chwila dokonania tego; rozwiódł się nad kwestją kolonij na wybrzeżach zachodniej Afryki i wypowiedział tak niespodziewane widoki, że wprowadziły w zdumienie i pana Courcela i pana Ferrego. Wyjaśniwszy kanclerz czego pragnie zauważał, że na przypadek mało prawdopodobny, odrzucenia propozycji, uda się do kogo innego. Wskutek tego dziwnego wydarzenia, pojechał Courcel do Paryża a w końcu do Barcina. Tu oświadczył, że Francja pozwoli kupcom niemieckim osiedlać się we wszystkich swoich koloniach zachodniego wybrzeża Afryki na północ od Gabun. W zamian za to wolno będzie wyjąwszy Angra Pequeny, Francuzom osiedlać się w kolonii kameruńskiej. Zanim Bismark przyszedł na to żądanie, zwracał uwagę Courcela na Egipt i przed oczami mu stawiał potężne poparcie Niemiec, które mogłoby być bardzo Francji na rękę w jej interesach nad Nilem. Courcel jednakże tego nie przyjął. Bismark mówił dalej o zwołaniu nowej konferencji w Paryżu, i to ze swojem osobistem współdziałaniem, aby dać dowód Anglikom ścisłego związku między obudwoma państwami. Courcel osądził paryską konferencję za uiemożliwą i odstąpiono od tego planu. Porozumienie na oko ograniczono do kwestji zachodnio-afrykańskiej, ale zgodzono się obok tego, że Francja na usługę Niemiec w Egipcie i w Chinach liczyć może.

* * *

Dnia 28. b. m. odbył się w Pradze walny zjazd bemackiego centralnego komitetu wyborczego, na którym byli centraliści z całych Czech reprezentowani. Uchwalono rezolucję, złożoną z sześciu punktów, których treść następująca: nadanie prawa wyborczego pięcioguldenowcom; odmówienie funduszów na budowę gmachu dla Muzeum królestwa Czech; podział Czech na sądowe okręgi narodowościowe aż do drugiej instancji włącznie; podział krajowej Rady szkolnej na niemiecką i czeską; założenie centralnego niemieckiego Towarzystwa rolniczego w Czechach, i jedność zupełna między bemakami.

W sejmie czeskim d. 27. postawił p. Herbst wniosek względem nadania prawa pięcioguldenowcom, mimo że w Radzie państwa zacięcie się temu sprzeciwiał — a postawił go w chwili, gdy Wydział krajowy wypracował projekt zmiany krajowej ordynacji wyborczej, obejmujący i pięcioguldenowców.

Drugi centralista zaś p. Tausche wniósł wybranie komisji do zbadania kwestji upadku rolnictwa i młynarstwa w Czechach i powszechnego dotąd zastoju w zarobkowości.

* * *

Jako ważny fakt polityczny — co do kwestji żydowskiej w Austrji — podnosimy, co opowiada wychodząca w Czerniowcach *Gazeta Polska*:

Zniewaga sądu. W dniu 20. b. m. w sali tutejszego sądu karnego, odbyło się tak niezwyczajne i burzliwe posiedzenie, że nietylko kronika sądowa Czerniowiec — ale nawet i dalej w szerszym świecie czegoś podobnego nie pamięta i nie zaznacza. W dniu tym zapowiedziany był koniec rozprawy rozpoczętej 16. września b. r. przeciwko Majerowi H. Bayer, Dorze Ensler, Dawidowi Erlich i Reginie Herz, pod zarzutem dokonanego przed rokiem rozmyślnego podpalenia (w Kostyni), fałszerstwa weksli i oszustwa, a w ogóle czynów przewidzianych w art. 170—197, 200, 201 i 203 ustawy karnej i następstw obostrzonego więzienia od lat 5—10. (Mayer Joel Ensler w sprawie implikowany, nieobecny, ratował się ucieczką do Ameryki). — Skład sądu stanowili przewodniczący radca Kossowicz, wotanci adjunkci sądowi Negrusz i Oehl, zastępca prokuratora Chlebik, oraz komplet sędziów przysięgłych. Sala przepełniona publiką starozakonną, galerje zajęte — reszta nie mogąc się docisnąć, mieściła się w sieni i na schodach. Kiedy rozprawa po ukończeniu przesłuchania podsądnych i świadków była już co do dochodzenia sądowego ukończoną, a sędziowie przysięgli po naradzie dawali odpowiedź na zadane im pytania co do winy, wówczas Dora Ensler, dowiedziawszy się, iż werdykt przysięgłych wypadł niekorzystnie — poczęła gwałtownie krzyczeć i padłszy w istny szał, miotała obelgi na trybunał. Drugi podsądny, Bayer, zachęcony przykładem Enslerowej, zwrócił się do sędziów przysięgłych, i znieważył ich całym stekiem słów obrażających, jak „Gesindel“ itp.

Przykład uniewagi znalazł naśladowców wśród licznej publiczności izraelickiej, która przysłuchiwała się rozprawie. Ozwało się sykanie, następnie świst, krzyki i cały tłum chałatowej publiki, wyłamawszy galerję, przeznaczoną dla słuchaczów, wpadł do miejsca, gdzie stoją ławy przysięgłych i trybuna sądu. Powstał hałas i zamieszanie. Przewodniczący trybunału, otoczony zewsząd wzburzonym tłumem, uciekł się do — dzwonka, ale ani dzwonka ani nawoływań nie było słychać. Dozorca więzień, Kulik, pragnął uspokoić tłuszczę, awanturnicy jednak porwali go między siebie i obili, porozrywawszy na nim odzież w kawałki. Sytuacja stała się tak groźną, że trybunał i przysięgli, nie czekając dalszych następstw, salwowali się ucieczką do dalszych pokoi, zamknąwszy drzwi od sali obrad, gdzie pozostali tylko podsądni i czerń rozjuszona. Szałn, jaki tam zapanował, nie jesteśmy w stanie opisać, dość powiedzieć, że powybijano okna i powysadzano drzwi trybunału sprawiedliwości!

Przewodniczący sądu posłał do inspekcji policji, by mu przysłano na pomoc pachołków magistratualnych. Tam jednakże odpowiedziano, że policja wtedy przybędzie, gdy ją urzędownie, na piśmie zawezwą!

Zanim posłaniec wrócił z tą kwadratową odpowiedzią i zanim wygotowano urzędowe pismo, czasu upłynęło dość, a tymczasem tłum w sali obrad liście piekielne wyprawiał harce.

W końcu przybyli pachołkowie policyjni i poczęli zaprowadzać porządek, wyrzucając za drzwi hałasującą zgraję. Porozdzierano kilka chałatów i żupic, ale nie aresztowano nikogo.

Dopiero po wypróżnieniu spustoszonej sali powrócił trybunał i przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący Dorę Ensler na 2 miesiące, a Majera Bayera na 3 miesiące więzienia. Regina Herz uniewinniona, a co do Erlicha, to prokurator cofnął oskarżenie w przeddzień wyroku.

Opisana zniewaga trybunału sądowego wywołała w całem mieście ogromne wrażenie. Bo też istotnie fakt powyższy nie ma chyba przykładu podobnego w sądowej praktyce całej monarchii! Były wypadki, że z grona publiczności odzywał się świst odosobniony, śmiech, lub oklaski, ale nie przypominamy sobie, by gdziekolwiek buta i bezczelność doszły do takiego rozbestwienia, jak w tym razie. Nieposzanowanie świętości miejsca, lekceważenie powagi sądu, napad i zniewaga trybunału sprawiedliwości — domagają się surowej, a bezwzględnej kary, bo jeżeli doszło już dzisiaj do tego, że kilkudziesięciu chałatowych faktorów, nie mogąc innemi środkami, za pomocą gwałtu i napadu uchylić wywierać presję na sprawiedliwość trybunału i sumienie przysięgłych — to czyż dalecy jesteśmy od możliwości, że sędzia podczas rozprawy nie będzie pewnym własnego życia?

Dotychczas nie słyszeliśmy nic, by winnych pociągnięto do odpowiedzialności, i dlatego podnosimy głos, domagając się stanowczo uspokojenia opinii publicznej, która jest słusznie wysoce dotkniętą tym wypadkiem.

Postępowanie policji miejskiej, która na wezwanie przewodniczącego trybunału nie chciała przybyć, by uspokoić burdę, jest czemś możliwem jedynie w Czerniowcach, i nie dziwimy się, iż na ulicach dzieją się u nas napady i rozboje, a bezpieczeństwo publiczne w stolicy Bukowiny jest takie, jakiem było ongi w kniejach Świętokrzyskich!

Miłe stosunki!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Petersburg d. 26. września.

Życie naszego świętego miasta petrowego idzie tak monotonnie, że gdyby nie ciągle żyjąca intryga polska, to formalnie poczciwi mieszkańcy stolicy północnej nie mieliby o czem mówić. Tu biskup katolicki suspenduje księdza, co przyjął *in pontificalibus* nie już biskupa nie swojej dyecezji, ale i nie swego nawet wyznania. Co za szczęśliwa gratka dla łaknących strawy pismaków! Ale oto cóż się staje? Tuż pod Petersburgiem przeor klasztoru szyzmatyckiego nie dopuszcza pastora luterskiego do dopełnienia obrzędu pogrzebowego przy pogrzebie jen. Baranowa, jak wiadomo, protestanta; chciano go pogrzebać na arystokratycznym cmentarzu szyzmatyckim. Naturalnie z punktu kanonicznego miał rację przeor, a nie pastor jak z drugiej strony biskup katolicki a nie ksiądz, co wprowadził do kościoła biskupa akatolickiego.

Gazety, gdyby chciały być konsekwentnemi, zgromiwszy biskupa katolickiego, powinne by skarcić i swego przeora. Tymczasem rzecz się stała inaczej — przeor ma rację według gazet moskiewskich, umieszczają one nawet i list jego wyjaśniający sprawę. Szan. przeor kategorycznie twierdzi, że zwyczaj nie pozwalał pastorowi iść razem z duchowieństwem prawosławnem, jak również i być obecnym przy nabożeństwie; słuchać zaś mowy pastora w swoim kościele prawosławne duchowieństwo prawa nie miało, a nawet byłoby to i nieprzyzwoicie. Według kanonów nawet biskupi przysięgają, że nie będą ani celebrować, ani nauczać w nieswojej dyecezji bez pozwolenia miejscowego pasterza. A przepis ten rozciąga się i na całe duchowieństwo. — A więc i przeor postąpiłby wbrew kanonom nielegalnie, gdyby pozwolił pastorowi mieć mowę nawet na cmentarzu. Pytamy teraz po tem wyjaśnieniu, czy czcigodny przeor uznałby za legalne i przyzwoite spotkać pontyfikalnie np. biskupa protestanckiego Ewerta z Warszawy i pozwolić mu mieć mowę do ludu w kościele prawosławnym?..

Otóż zapewne ważne sprawy z polską intrygą i wypadkiem w Korostyszewie nie pozwoliły prasie tutejszej nawet „słowianofilskiej“ zauważać wypadku tak nieznaczącego, jak pobyt w Petersburgu dr. Raczkego, prezesa akademii południowo-słowiańskiej. Jak wiecie jest to największy uczony w południowej Słowiańszczyźnie, a bodaj, nikomu nie ubliżając, i w całej.

Prasa, co głośno krzyczy o swojej miłości ku Słowianom, nie wspomniała ani słowem o uczonym a tak rzadkim gościu. Otóż zapały słowiańskie jak sztucznie i prędko zabłysły, tak prędko i znikły, gdy już nie można dojrzeć materjalnej korzyści. Przy pierwszem wstąpieniu na ziemię „braci“ uczony słowiański doznał przyjęcia scytyjskiego, a nie słowiańskiego. Zaproszony na zjazd uczonych do Odessy, jechał w przekonaniu, że jeżeli go nie spotka gościnność prawdziwie słowiańska, to znów nie dadzą się czuć zwyczaje dawnych Scytów. Lecz rzeczywistość okazała się inną. Dr. Raczki okazał się księdzem katolickim zagranicznym i jako taki nie miał prawa wstąpić na ziemię prawosławną. Za tak zuchwały czyn, dostał się, jak u nas mówią, do „iwanowej chaty.“ Przed wielkim jednak uczonym prawo moskiewskie potem ukyliło głowę, puściło go na wolność i zrobiło dlań wyjątek, co dało mu możność przejechania przez Moskwę z południa na północ. Tu na północy przyjęli go z otwartemi rękami nie ci co krzyczą, że kochają Słowian, lecz co bez hałasu prawdziwie ich kochają. W poniedziałek d. 10. (22.) bm. połączyli się bratnią ucztą dla gościa członkowie redakcji *Wiestnika Jewropy* ze Stasiulewiczem i Pypinem na czele i redakcji *Kraju* ze Spasowiczem i Piltzem.

Tu zdawało się, żeś widział w miniaturze przyszłe idealne bractwo, kiedy każdy będąc sobą, nie troszcząc się o swoje ja, czuje, że nie jest sam, że ma braci, którzy kochają go w celu egoistycznym, którzy się rozumieją między sobą, choć każdy mówi nieco inaczej. Słyszałeś przemowę polską, serbską, moskiewską i małoruską, i dla każdego było to tak naturalnem, nikt nie czuł potrzeby odnajdywania jednego ogólnego języka i narzucania go wszystkim. Nazajutrz nasz gość opuścił Petersburg i udał się do Warszawy, a ztamtąd do Krakowa. Jest u nas pogłoska szeroko rozpowszechniona, że tej zimy będziemy znowu mieli teatr. Konieczność i potrzeba teatru polskiego daje się bardzo czuć, i nikt nie będzie zaprzeczał temu. Inna zupełnie kwestja, jak się ten teatr może utrzymać. Próba roku pierwszego powinna przekonać każdego, że teatr istnieć może, że należy tylko wziąć się do rzeczy umiejętnie i skorzystać z tych wskazówek, jakie ta pierwsza próba dała. Otóż witamy z góry tych, co mają tę myśl urzeczywistnić, uprzedzając ich jednak odrazu, że niech starają się dobrem a rozumnem prowadzeniem sprawy zachęcić publiczność do teatru, a nie rozliczają na jakiś efemeryczny obowiązek Polaków podtrzymywania byle jakiej entrepryzy. Podobno teatr urządza p. Łukowicz. i ma już zapewnionych: pannę Pysznik, pp. Rychtera, Szymanowskiego i Leszczyńskiego.

Pierwsze przedstawienie ma być w końcu października w sali dawnego klubu artystycznego. Szczęść Boże!

Sejmowe.

Lwów d. 30. września.

(*Listy komunalne.*)

Na początku tegorocznej sesji podniósł pan marszałek na poufnem zebraniu Koła polskiego kwestję rozciągnięcia gwarancji kraju i na listy komunalne Banku krajowego, podobnie jak już posiadają gwarancję hipoteczne listy zastawne tej instytucji; na razie żąda Bank gwarancji dla pierwszej serji listów komunalnych w sumie pięciu milionów złr.

Z początku natrafiła ta propozycja na powszechną niechęć — a to do tego stopnia, że pod pierwszem wrażeniem zawzięta musiała być stoczona walka o to, ażeby Koło nie wybrało dla tego przedmiotu — oczywiście dla swej prywatnej informacji, specjalnej komisji, z samych najbardziej zdeklarowanych przeciwników listów komunalnych złożonej. Tylko dwoma głosami przeważył wniosek p. Smarzewskiego, który wyłuszczył, że najodpowiedniej będzie poruczyć ten przedmiot do rozpatrzenia członkom Izbowej komisji bankowej.

Przy dokładniejszem jednak roztrząsaniu sprawy listów komunalnych, słabnąć także poczęło pierwotne przeciwko nim uprzedzenie.

Komisja bankowa poruczyła referat o wniosku pana marszałka posłowi, który poczytywany był za najenergiczniejszego w gronie komisji przeciwnika udzielenia gwarancji kraju li-

---

SPRAWOZDANIE

z czynności „Macierzy Polskiej“

w drugim roku jej istnienia.

W myśl art. 24. listu fundacyjnego „Macierzy Polskiej“, przepisującego podawać rok rocznie do publicznej wiadomości sprawozdanie z działań tej instytucji, przedkłada Rada wykonawcza, w porozumieniu z Radą nadzorczą, niniejsze drugie z kolei sprawozdanie ze swoich czynności, obejmujące okres czasu od 7. czerwca 1883 po ostatni sierpnia 1884 roku.

Podczas trwania tego okresu, w skład Rady nadzorczej „Macierzy Polskiej“ wchodzili panowie: JW. dr. J. I. Kraszewski, jako kurator; JW. dr. M. Zyblikiewicz, marszałek krajowy, jako zastępca kuratora, — a w charakterze członków, JW. dr. Józef Majer, prezes akademii umiejętności, JW. hr. Artur Potocki i JW. hr. Kazimierz Wodzicki.

Do składu Rady wykonawczej, która według brzmienia art. 14. powołanego na wstępie listu fundacyjnego „jako zarządzająca bezpośrednio wszystkiemi sprawami Macierzy, jest bezustannie czynna“, — wchodzili aż do końca roku 1883 panowie: Dr. Antoni Małecki, jako przewodniczący, Jego Ekscelencja hr. Włodzimierz Dzieduszycki i Leoncjusz Wybranowski jako zastępcy przewodniczącego, Władysław Bełza, jako sekretarz, Jan Amborski, ks. dr. Jan Siemieński i Albert Wilczyński.

Z powodu wyjazdu ks. Siemieńskiego na dłuższy pobyt za granicę, tudzież, wskutek objęcia przez pana Wilczyńskiego w końcu grudnia r. z. redakcji czasopisma *Niedziela* (o czem będzie niżej) — opróżnione przez nich miejsca w Radzie wykonawczej „Macierzy Polskiej“ zajęli na mocy kooptacji reszty członków i za zgodą kuratora (art. 13. listu fund.) Najdostojniejszy ks arcybiskup obrządku ormiańskiego, Isaak Mikołaj Isakowicz i pan Bolesław Baranowski, inspektor szkół okręgu lwowskiego, i funkcjonują od dnia 9. stycznia 1884 roku.

Członkowie obu Rad „Macierzy“ spełniają w myśl art. 25 obowiązki swoje bezpłatnie, nie wyłączając sekretarza, jakkolwiek powyższy artykuł zapewnia mu wynagrodzenie za jego czynności.

Wszelkie rachunki z funduszów „Macierzy Polskiej“ tak z wpływów, jakoteż wydatków, prowadzi we własnym zarządzie Wysoki Wydział krajowy; przechowuje w kasie krajowej majątek fundacyjny i rok rocznie podaje do wiadomości Wysokiego sejmu sprawozdanie z obrotu tym funduszem.

W ogólności doznaje Rada wykonawcza od tej wysokiej magistratury we wszystkiem i przy każdej sposobności życzliwego poparcia, co miło nam tu wyrazić z najżywszem podziękowaniem. Zawdzięczamy jej i subwencją na rok 1883, udzieloną w kwocie 1500 zł. na wydawnictwa Macierzy Polskiej, i stały lokal zapewniony także i nadal na posiedzenia Rady naszej w jednem z biur gmachu sejmowego, i wszelką inną opiekę, którą nas niezmiennie bądź czynem, bądź światłą radą otaczać raczy.

Również i szczodrobliwości Wysokiego sejmu krajowego zawdzięcza „Macierz Polska“ hojny zasiłek 3000 zł., wstawiony w budżet krajowy na rok 1884 na potrzeby tej instytucji, a głównie na powołanie do życia czasopisma ludowego, któremu to życzeniu Wysokiej reprezentacji krajowej z początkiem bieżącego właśnie roku zadość się stało.

Z osób stojących po za obrębem obu rad „Macierzy“ przychodzi nam z wdzięcznością przytoczyć poczet tych łaskawych ofiarodawców, którzy od czasu poprzedniego naszego sprawozdania, t. j. od 7. czerwca 1883 r., gotowym groszem wsparli nasze usiłowania i umożliwili nam wydanie większej liczby publikacyj, niż na to pozwalały szczupłe jak dotąd, własne zasoby pieniężne „Macierzy Polskiej.“ Oto ich imiona:

Z zapisu ks. Kozakiewicza, bazylianina, za pośrednictwem hr. Artura Potockiego 1165 zł.

Administracja *Nowej Reformy* w Krakowie 6 zł.

Ze składek, na ręce pani Amborskiej 15.27.
Dr. Rappaport, dyety poselskie 380 zł.
Rodacy ze Syberji 140 zł. 75 c.
Zygmunt Rodakowski 1 zł.
Ignacy Wachowicz i Wanda Juriewicz 4 zł.
Z Wilna, na ręce p. Amborskiego 19 zł. 92 c.
Razem 1731 zł. 94 c.

Oprócz powyższych dobrowolnych ofiar i zasiłku Wys. Wydziału krajowego w kwocie 1500 zł., inne dochody „Macierzy“ w r. 1883/4 składały się jeszcze z 6% odsetek od żelaznego kapitału, wynoszącego w obecnej chwili 20.000 rs. w listach zastawnych kijowskiego banku ziemskiego, — i z częściowego a powolnego zwrotu połowy wyłożonych pieniędzy na druk wydawnictw „Macierzy“ — w miarę ich rozprzedaży.

Całkowity procent od żelaznego kapitału wynosi rocznie 1200 rs. Jeżeli odtrącimy od tego coroczny datek 500 zł., przeznaczony na zasiłek naukowy dla dzieci niezamożnych rodziców (§. 3. listu fundacyjnego), pozostanie rocznie na wydawnictwa „Macierzy“ kwota 940 zł.

Zasiłek Wys. sejmu w kwocie 3000 zł. udzielony „Macierzy“ na rok 1883, obrócony został w całości na wydawnictwo czasopisma *Niedziela*.

Działalność wydawnicza Rady wykonawczej, przedstawia się w tym czasie w następującej liczbie publikowanych przez nią książeczek z firmą „Macierzy polskiej“.

Nr. 8. „Dobry syn“, bajka z przed lat tysiąca, przez Wł. Bełzę. Liczba tłoczonych egzemplarzów 5.000.

Nr. 9. „Jak z sobą żyją źli małżonkowie, a jak dobrzy żyć powinni,“ przez ks. Stanisława Mazurka 5.000 egzemplarzy.

Nr. 10. „Kochajcie przyrodę,“ przez Kaz. hr. Wodzickiego 5.000.

Nr. 11. „Domowy poradnik lekarski,“ przez dr. Jana Stellę-Sawickiego 5.000.

Nr. 12 „Weterynarja popularna“ przez J. L. Kubickiego 7.000.

Nr. 13. „O pracy i własności,“ przez Alberta Wilczyńskiego 8 000.

Nr. 14. „Zamożny gospodarz,“ przez Ant. Maślankę 5.000.

Nr. 15. „Głodowe lata“ opowiadanie przez K. Benoniego 7.000.

Nr. 16. „Pielgrzym w Dobromilu“ 5.000.

Nr. 17. „Z czasu powodzi“ opowiadanie przez R. Starkla 7. 00.

Nr. 18. „U nas taki zwyczaj“ 7.000.

Nadto, powtórzyliśmy w przeciągu tego czasu, następujące książeczki, w drugiem, po części poprawnem a po części rozszerzonem wydaniu:

Nr. 2. „Lekarstwa na biedę,“ przez Juliusza Starkla 3.000.

Nr. 4. „Jan Sobieski,“ przez Wandę Podgórską 3.000.

Nr. 6. „Pszczelnictwo“, przez Kazimierza Krasickiego 5.000.

Słowem, wydrukowaliśmy 11 nowych, a 3 w powtórnem wydaniu książeczki, w ogólnej liczbie 77.000 egzemplarzy, co z wydanemi poprzednio 7 książeczkami, w liczbie 28.000 egz. daje cyfrę 105.000 tłoczonych egzemplarzy.

Za druk, papier i broszurowanie od nr. 1. aż do nr. 14. włącznie wydanych przez nas książeczek, zapłacono drukarni Wł. L. Anczyca i Spł. w Krakowie 5.738 złr. Honorarja autorskie i koszt kliszów wynosiły 2.223 złr.

(Dok. nast.)

stom komunalnym, mianowicie posłowi Abrahamowiczowi.

Pan Abrahamowicz przygotował jednak ze swej strony wniosek, który w istocie nie sprzeciwia się udzieleniu gwarancji, tylko obwarowuje ją różnemi kautelami.

W sobotę był ten wniosek przedmiotem rozprawy w Kole posłów włościańskich. Rozprawa była gorąca, lecz ostatecznie okazało się jako wynik dyskusji, że elaborat posła Abrahamowicza liczyć może na stanowczą większość w sejmie. Krakowscy posłowie: w pierwszej zaś linii hr. Artur Potocki, wyłuszczyli w sposób tak przekonujący obowiązek sejmu, traktowania listów komunalnych z taką samą życzliwością, z jaką traktowano listy zastawne, że opozycja umilknąć musiała. Włościańscy posłowie uznali, iż ze stanowiska interesów włościan byłoby niesłusznością odmówić gwarancji listom komunalnym i obniżać tym sposobem samochcąc ich kurs, gdy one z natury swej najlepiej nadają się do uzyskania kredytu na różne cele publicznej użyteczności, a bezpieczeństwo posiadają z pewnością nie mniejsze jak hipoteczne papiery.

Dziś ta sprawa stoi na porządku dziennym w Kole polskiem.

Powrót cara i miła niespodzianka.

Carstwo opuścili już Warszawę i ziemię polską, udając się do Petersburga wagonami kolei szerokotorowej Petersburgskiej. Obozy wojskowe pod Warszawą zwinięte, wojsko udało się na kwatery i spokój zapanował znowu na Powiślu.

W *Warsz. Dniewniku* czytamy następujący pocieszny opis odjazdu carstwa do Petersburga:

„W piątek o godzinie 2-ej min. 10 po popołudniu Ich cesarskie Mości odjechali z dworca praskiego kolei Nadwiślańskiej do Petersburga. Już o godzinie 12 i pół na dworcu zaczęło się gromadzić wykwintne towarzystwo Warszawy celem pożegnania Dostojnych Gości. Upadł deszcz z gradem i błyskawicami, lecz nie na długo. Z chwilą przybycia pociągu Carskiego na dworzec deszcz ustał, niebo się wyjaśniło i Jego Ces. Mość wraz z jej Ces. Mością wyszli z wagonu! Po prawej ręce od schodów na platformie stały damy z bukietami w ręku, po lewej — dygnitarze wojskowi i cywilni, arystokracja miejscowa i wielu urzędników wszelkich dykasteryj. J. Ces. Mość w towarzystwie Głównego Naczelnika kraju, zatrzymał się na platformie, uprzejmie opowiadał na powitanie dam, podał rękę małżonce jenerał-adjutanta Hurki i br. Krüdenerowi oraz kilku jeszcze damom. Jej Ces. Mość również zaszczyciła podaniem ręki jenerał-gubernatora Hurkę, poczem Ich Ces. Mości poszli przez platformę, uprzejmie odpowiadając na ukłony. Przechodząc pośród wojskowych J. Ces. Mość raczył dziękować im za wszystko, co tylko J. C. Mość widział na manewrach i w czasie Swojego tu pobytu; z urzędników cywilnych Monarcha powitał kilku uprzejmemi słowy, do kuratora zaś okręgu naukowego r. t. Apuchtina odezwał się: „Widziałem uczniów szkół pańskich. Chłopcy mówią po rosyjsku płynnie i poprawnie". J. Ces. Mość był w surducie, a Jej Ces. Mość w kostiumie jedwabnym popielatym. Gdy wagony kolei wąskotorowej Wiedeńskiej były już zluzowane wagonami szeroko-torowej kolei Petersburgskiej, Ich Ces. Mości jeszcze raz raczyli odpowiadać na ukłony pożegnalne obecnych i weszli do wagonów. W chwili ruszenia pociągu znowu zaczął padać deszcz, zapowiedź — według przypowieści rosyjskiej — szczęśliwej drogi".

* * *

Równocześnie z wyjazdem cara z Królestwa doszła nas wiadomość o nominacji Kachanowa jenerał-gubernatorem wileńskim i o przeniesieniu reszty polskich urzędników z Litwy do guberni moskiewskich.

My jak niepokładaliśmy żadnych nadziei do pobytu cara w Królestwie tak i obecnie nie przerażamy się nominacją powyższą. Po rządach Murawiewa nie ma dla nas nic już strasznego. Zaznaczyć jednak musimy, czego się nasi wrogowie spodziewają po nowomianowanym gubernatorze.

Oto co *Now. Wrem.* o tem pisze:

„Przez najw. rozkaz jenerał-adjutant Kachanow zatwierdzony został w godności jenerał-gubernatora wileńskiego, co kładzie kres niezmiernie smutnemu brakowi zwierzchnika w północno-zachodnim kraju, gdzie, jak wiadomo, niestety, nie ucichła dotąd walka narodowości polskiej i katolicyzmu z rodowitą ludnością moskiewską i z prawosławiem. Jenerał Kachanow jest jednym z nielicznych u nas znawców polskiego kraju, polsko-katolickich obyczajów, tendencyj i środków walki: przesłużył on z górą dziesięć lat jako gubernator gubernii piotrkowskiej, jedynej w kraju przywiślańskim, z której przez cały czas jego zarządu nie dała się słyszeć ani jedna skarga ze strony jakiego moskala na objawy „polskiej sprawy"". Przeniosłszy się do Wilna, J. S. Kachanow głośno oświadczył, że jest pracownikiem moskiewskim i bez wahania jako jedyny swój program w spornym kraju uznał niezachwianą narodową politykę moskiewską. Ale stanowisko „pełniącego obowiązki" nie dawało jenerałowi prawa wprowadzenia również i w praktyce moskiewskiego kierunku w sterze swojej władzy.

Istnieje bardzo wiele praw, rozporządzeń i cyrkularzów, zapobiegających polskim knowaniom i zabezpieczających narodowość moskiewską w północno zachodnim kraju. Złe tkwi tylko w tem, że polska zręczność i moskiewski brak charakteru obróciły większą część owych zabezpieczeń w niwecz albo doprowadziły do wręcz przeciwnego rezultatu. Tym sposobem być może nawet, że kraj nie będzie potrzebował dla siebie żadnych reform, i że zadanie nowego naczelnika zarządu ograniczy się na wprowadzeniu spraw i kwestyj na drogę legalną, uznającą kraj północno-zachodni za kraj zdawien dawna moskiewski i litewski, lecz w żaden już sposób niepolski. Dla nadania takiego kierunku należy oczyścić kraj z tej niezbyt licznej warstwy urzędników, którzy w skutek dawnego braku zasad poprzedniej miejscowej władzy, dali się za bardzo pociągnąć w stronę Polski i zapomnieli o obowiązkach urzędnika moskiewskiego. Wybór nowych ludzi na ich miejsce powinien być zrobiony z najstaranniejszą ostrożnością, z wymaganiem najwyższego cenzu zasług lub wykształcenia, bo nigdzie tak nie są widocznemi i nigdzie tak na siebie nie zwracają uwagi i nigdzie tak nie są komentowane wady urzędnika moskiewskiego, jak na moskiewskich zachodnich pograniczach, i nigdzie też od ludzi nie należy wymagać tyle rozumu, pracy i sumienności, co w kraju, w którym od wieków uwiła sobie gniazdo polsko-katolicka propaganda (ile to już tych gniazd wynalazło w swojej gorliwości *Now Wremia;* pr. r.), nie gardząca ani kłamstwem ani oszczerstwem. Nie łatwo jest wprowadzić na prawidłową drogę życie całego obszernego kraju, gdzie już od dwudziestu lat systematycznie psuli się ludzie i stosunki. Ale za to wielką i wdzięczną będzie zasługa tego, kto potrafi i energicznie przyczyni się do zniknięcia na wieki wieków wszelkich polskich kwestyj na tem z dawna moskiewskiem terytorjum." Takie to życzenia wygłasza *Now. Wremia.* My zaś powtarzamy po raz setny, że Litwa jak nie była nigdy moskiewską, tak i dziś pozostanie tem, czem ją Bóg stworzył: Siostrzycą Polski.

Wystawa regionalna.

Tarnopol d. 29. września.

(Od naszego sprawozdawcy.)

II.

A tout Seigneur, tout l'honneur — słuszność każe rozpocząć od pszczelnictwa, które jest duszą obecnej wystawy. Przedewszystkiem napotykamy tu zbiorową wystawę okazów dostarczanych przez członków Towarzystwa pszczelniczego, mieszczące w sobie całą historję produkcji, bo zacząwszy od uli różnych systemów, pszczół żywych i przyrządów niezbędnych w robocie pasiecznej — a kończąc na patoce, miodach czystych i owocowych, wosku, piernikach, przyczem znajdują się i owoce świeże, hodowane z pasiekami, obok suszonych i konserwowych. Pojedynczych wystawców niepodobieństwem byłoby tu wymieniać — zostawiamy to pismom fachowym — zaznaczyć się wszakże godzi na chlubę Towarzystwa, zarządu głównego i redakcji *Bartnika*, usiłowania ich nie poszły na marne, że znakomity postęp i rozwój w tym dziale przemysłu domowego coraz staje się widoczniejszy, coraz szersze obejmuje koła. Czytając napisy na okazach, stwierdzamy ponownie cośmy już w poprzednim liście nadmienili, że Podole bardzo szczupło jest tu reprezentowane, kiedy nie braknie przedmiotów ze wszystkich okolic Galicji, a nawet znaleźli się chętni współuczestnicy i z pozalinii demarkacyjnej, zakreślonej kordonem. Stanęli tu do popisu w liczbie wielu innych: Janelli, nauczyciel z Krasnego, widocznie zawołany pasiecznik; Senik, nauczyciel z Tarnopola; ks. Michalewicz z Czernielowa ruskiego; ks. Andrzejewski ze Skały; Lis Józef, z Borowej; Gottwald nadleśniczy ze Skały; Puntschert z Tarnopola; ks. Kośnierski z Uhrynowa przedstawił do 50 gatunków winogron własnej hodowli, których pełne i smaczne ziarna, dotykalnie świadczą, iż przy troskliwym zachodzie możnaby u nas odżywić z pożytkiem od tak dawna zaniedbaną uprawę wina. Klimat nie stoi tu widocznie na przeszkodzie; prędzej może brak chęci i cierpliwości. P. Tabęcki, z Sokulca w gub. kijowskiej, nadesłał miód pitny, patokę i t. d. Włościanie z Krasnego, przez nauczyciela Janellego, zbiór owoców. Są dalej okazy z Kołomyi (prześliczne owoce), Bełza, Ohladowa, Gnojnika, Bochni, Drohobyczu, Białej, Rohatyna, z Płotycz, Spasowa i inne.

Wysoce cenną jest wystawa instrukcyjna, urządzona przez redakcję *Bartnika* pod kierunkiem dr. Ciesielskiego, zawierająca w sobie systematyczny obraz całej pracy w ulu, począwszy od zarodku pszczoły; rośliny miododajne, objawy chorobliwe w rojach; owady szkodliwe dla pszczół; a dalej ogromny zbiór owoców w naturalnej wielkości, naśladowanych z *papier maché*, dla wskazówki wystawcom o ile wyprodukowane przez nich okazy zbliżyły się do właściwego typu, lub co jeszcze da się w tym kierunku osiągnąć.

Trudno pominąć milczeniem umiejętnie wykonaną mapę, przedstawiającą rozwój galicyjskiego pszczelnitwa, stosownie do ilości w każdym powiecie pasiek. Mapę tę wypracował według własnego pomysłu dr. Ciesielski.

Z oddzielnych wystawców jest tu p. Wojcikiewicz z Krakowa, właściciel renomowanej oddawna miodosytni, a próbowane przez znawców podczas wystawy różne gatunki miodów, są rękojmią, że młody dzisiejszy reprezentant tej firmy, zdoła utrzymać tradycyjną jej wziętość.

Poważnej już teraz fabryki pierników i sucharków Czyńskiego w Jarosławiu, widocznie nie psuje zyskane powodzenie, bo owszem coraz śmielej i na większe rozmiary produkuje swoje wyroby, a jak słusznie wyraził się wczoraj p. namiestnik, jest to jedna z firm najlepiej i najgorliwiej rozkrzewiających za granicą pochlebne uznanie dla polskiego przemysłu.

Serów dwa gatunki tylko spotykamy na wystawie: Kramskiego i Leszczowatej, i wybory brie, tak zw. „ser podlaski", z majętności Wiski, pod Międzyrzeczem, w królestwie Polskiem.

Tuż obok aż się nam dusza radowała na widok kajzerek a raczej rogali okazałych rozmiarów, które przy naszych lwowskich wyglądają niby grube ryby przy kiełbiku. Sądziliśmy, że to błogi rezultat nizkich cen zboża, ale złudzenie krótko trwało, gdy za taki rogalik zażądał wystawca — guldena. Cóż robić: piekarz lwowski i tarnopolski, to rodzeni bracia!

Oddział ten nader estetycznie zakończony jest wystawą świeżych kwiatów w wazonach i bukietach p. Edmunda Riedla ze Lwowa. Tu dniami całemi nie można przecisnąć się wśród pięknej, podziwiającej prawdziwe wyborowe i oryginalne okazy, co wszystko razem wzięte, tworzy coś w rodzaju uroczego budoaru. Tarnopol ma również dobrych ogrodników, ale Lwów tymrazem zwyciężył i doborem i gustem, a obok tego niezwykle niskiemi cenami, — co nam — Lwowianom, nadzwyczaj jest przyjemnem.

Któż we Lwowie nie zna cukierni J. Zimmera? I tu spotykamy naszego dobrego znajomego, który zajął narożne miejsce, niby łącznik pomiędzy pszczelnictwem a przemysłem domowym. O wyrobach p. Zimmera zbyteczną więc byłaby tu wzmianka, zaznaczam tylko, że o wartości ich bardzo życzliwie wyraził się wczoraj pan marszałek.

* * *

Wczoraj zwiedzili wspólnie wystawę pan marszałek Zyblikiewicz i JE. namiestnik Zaleski, szczegółowo badając każdy oddział, i z uprzejmością rozmawiając z wystawcami. Pan namiestnik dziś powtórnie odwiedził wystawę, dla zwiedzenia wyłącznie oddziału przemysłu domowego. Wczoraj popołudniu odbyły się wyścigi, przy pożądanej pogodzie (sprawozdanie dam razem z dzisiejszemi). Wieczorem obaj najwyżsi kierownicy spraw krajowych zaszczycili swą obecnością przedstawienie amatorskie w nowej sali ratuszowej, gdzie rolę gospodarza przyjął na siebie hr. Szczęsny Koziebrodzki. Sala przepełnioną była wyborowem towarzystwem. Grano „Grube ryby" Bałuckiego, z wielką werwą i ożywieniem wcale nieamatorskiem. Szczególniej role kobiece, Ciaputkiewicza i Pagatowicza doskonale były oddane. W teatrze ruskim jednocześnie przedstawiono „Gęsi i gąski" tegoż autora; a tak Tarnopol przypadkowo obchodził podwójnem przedstawieniem dzisiejszego solenizanta, Michała Bałuckiego, któremu i my zasyłamy do Krakowa serdeczne życzenia z okazji imienin i 25-letniego jubileuszu literackiej pracy.

NB. Dziś wieczór koncert i teatr amatorski w Towarzystwie muzycznem, pod kierunkiem dyrektora Wszelaczyńskiego.

Zjazd leśników.

Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa leśnego galicyjskiego rozpoczęło się w Przemyślu w dniu 27 b. m. Zjazd nadzwyczaj liczny, i wszyscy prawie wybitni reprezentanci leśnictwa krajowego obecni. Towarzystwo leśne czeskie reprezentował osobiście ks. Schwarcenberg i lasomistrz Zenker; inne Towarzystwa reprezentowane przez zastępstwo członków krajowych.

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się w ozdobnej stosownie sali Rady gminnej miasta Przemyśla — powitaniem prezesa miata dr. Dworskiego tak członków Towarzystwa krajowego leśnego jak i pobratymczych reprezentantów czeskich.

Serdeczna przemowa prezesa Towarzystwa hr. Romana Potockiego i odpowiedź hr. Schwarcenberga rozpoczęła posiedzenie przy burzliwych a z serca płynących manifestacjach dla dalekich gości.

Tematem rozpraw dnia pierwszego były odczyty członków w sprawach techniczno-leśnych prowadzone nadzwyczaj żywo, a dotyczące kultur modrzewiowych, — stosunku zwierzostanu do odmłodnień leśnych i sprawy domowe Towarzystwa.

Po wspólnym obiedzie w starożytnym zamku przemyskim nastąpiły dalsze prace Towarzystwa, z których na szczególną uwagę zasługuje projekt premiowania prawidłowo prowadzonego gospodarstwa leśnego ekwiwalentów gminnych i projekt ochrony od zupełnej zagłady lasów tatrzańskich.

W dniu 28go nastąpiła wycieczka w celu zwidzenia gospodarstwa lasów krasiczyńskich.

Pod osobistym kierunkiem ks. Władysława Sapiehy zwiedzili członkowie starannie i umiejętnie prowadzone gospodarstwo tych lasów.

W jednej z piękniejszych części tych lasów pod cieniem starych buków urządzone stoły z gościnnym gospodarzem na czele zapraszały uczestników do wypoczynku.

Ks. Sapieha wniósł toast na pomyślność rozwoju Towarzystwa i jej przewodników hr. Romana Potockiego i pp. Sieglera i Strzeleckiego.

Dr. Stanecki w nadzwyczaj serdecznych słowach uczcił obecność drogich nam gości czeskich.

„Na zdar" brzmiało bez końca, a drożyna reprezentująca miłe dla wszystkich pewnie gaje w uniesieniu podniosła reprezentantów czeskich ks. Schwarcenberga i dr. Zekera na ręce, gdy równocześnie Towarzystwo członków „Lutni" odśpiewało „Gde domów mój".

Uniesieniu nie było końca, serdeczność nasza odwzajemnili goście nasi również serdeczną odpowiedzią dla reprezentantów Towarzystwa leśnego w osobie hr. Romana Potockiego, wielce zacnego gospodarza ks. Sapiehy, pp. dyr. Strzeleckiego, Lettnera itd. a drożyna leśna porywała każdego na ręce, życząc im powodzenia w szlachetnie podjętej pracy.

Poczem nastąpiło dalsze zwidzanie lasu, a popołudniu w sali Rady miejskiej w Przemyślu nastąpią dalsze prace, przedewszystkiem odczyt dr. Staneckiego „Las w obronie własnej wobec spornych teoryj o jego wpływie na klimat."

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

odbył w dniach 28. i 29. b. m. walne doroczne zgromadzenie.

Zagaił zebranie, na którem reprezentowanych było 68 towarzystw, dr. Maly, adwokat krajowy, zaznaczając smutne wypadki upadku banku włościańskiego, kasy zaliczkowej lwowskiej — i świeżą niewypłacalność banku ruskiego.

Przewodniczącym zebrania obrano dr. Malego, zastępcą p. Wojciecha Biechońskiego.

Patron związku dr. Skałkowski odczytał sprawozdanie z czynności związku za rok ubiegły, które konstatuje pomyślny rozwój stowarzyszeń zaliczkowych mimo trudnej w kraju sytuacji pod względem kredytowym w czasach ostatnich.

Sprawozdanie to odesłano do osobnej komisji.

Dr. Alfred Zgórski, jako b. redaktor czasopisma *Związek* i wydawca roczników stowarzyszenia, skreślił pogląd ogólny na 10-letnią działalność związku, i wykazał pożyteczne skutki onejże.

Patron dr. T. Skałkowski jako referent sprawy stosunku stowarzyszeń do zakładów udzielających im kredytu, podniósł, że Bank austro-węgierski znacznie obniżył kredyt Towarzystwu zaliczkowemu lwowskiemu, co nie mogło pozostać bez wpływu na stowarzyszenia w kraju. Stosunek stowarzyszenia do kasy oszczędności był „bardzo uprzejmy." Nowo założony Bank krajowy przyniósł stowarzyszeniu znakomitą pomoc w kredycie, który cyfrowo doszedł do wysokości 620.000 zł. Patron radzi w końcu wejść w ściślejszy stosunek z Towarzystwem wzaj. ubezpieczeń krakowskiem, które udzieliło już stowarzyszeniom kredytu w wysokości 330.000 zł., aby zapełnić lukę powstałą przez uszczuplenie kredytu w Banku austro-węgierskim.

Referat ten odesłano do komisji bankowej.

Wniosek zmiany w regulaminie w celu określenia zadania komisyj kontrolujących, które niewszędzie jakoby wypełniają swą misję, odesłano do patrona. Wniosek ten jest p. Urbana — w obronie komisyj kontrolujących stanęli mowcy: Struszkiewicz, Szoffer, Ostrowski, Mars, Jaworowski, Kornberger, dr. Lachowski.

Referat o towarzystwach handlu skór (p. Terenkoczy), których rozwój jest nader słaby, odesłano na wniosek p. Zbrożka do patronatu, który ma zwołać ankietę rzeczoznawców w tej sprawie.

Na drugiem posiedzeniu, które się dnia 29. odbyło, przedłożył naprzód p. T. Romanowicz, delegat z Krakowa w imieniu komisji bankowej wniosek o referacie patrona co do stosunków kredytowych.

Wniosek ten opiewa:

Zważywszy, że kredyt stowarzyszeń u wielkich instytucyj finansowych w porównaniu z latami poprzedniemi pomimo trudnych w tym roku stosunków pieniężnych nietylko się nie uszczuplił, ale nawet nieco rozszerzył;

zważywszy, że zakładanie nowych wielkich instytucyj finansowych wobec założenia Banku krajowego z jednej a ogólnego stanu targu pieniężnego z drugiej strony, byłoby obecnie nie na czasie, — zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego nad wnioskami o utworzenie centralnej instytucji finansowej dla stowarzyszeń zarob. i gosp. i wyraża zarazem przekonanie, że stosunek Towarzystw zarobkowych i gospodarczych do Banku krajowego będzie się coraz bardziej pomyślniej rozwijał z zachowaniem zupełnej samodzielności stowarzyszeń tembardziej, że stosunek ten oparty jest na obustronnym równorzędnym interesie.

Wśród dyskusji, jaka się nad tym wnioskiem wywiązała, objawił dr. Zgórski swoje zapatrywanie na stosunek stowarzyszeń z Bankiem krajowym i skonstatował, że rezolucja komisji jest najwierniejszym wyrazem tego stosunku, polegającego na wzajemnym interesie i zupełnie równorzędnego, bo Bank poseła zlecenia na prowincję, a odwrotnie stowarzyszenia posełają Bankowi swoje zlecenia do Lwowa. Mowca oświadczył wreszcie, że ta rezolucja zadowolni i Bank krajowy.

Rezolucję komisji przyjęto. Przyjęto następnie wniosek dr. Lachowskiego: zaleca się stowarzyszeniom, aby w jak najmniejszej mierze korzystały z kredytu w instytucjach finansowych, a więcej opierały się na własnych siłach.

Następnie p Urban imieniem komisji bankowej referował o wniosku Banku stanisławowskiego polecającym patronatowi, ażeby imieniem stowarzyszeń remonstrował w centralnej dyrekcji Banku austro-węgierskiego w celu uzyskania ulg w reeskoncie weksli.

Wniosek ten także przyjęto.

Wśród dyskusji dalszej postawił dr. Lachowski wniosek, ażeby towarzystwa zaliczkowe wytworzyły własne towarzystwo asekuracyjne, nad czem jednak po przemówieniu kilku mowców przeszło zgromadzenie do porządku dziennego.

Dr. Lachowski zażądał jeszcze, aby towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zaprowadziło w swej manipulacji język ruski, i aby towarzystwo to dawało ajentury towarzystwom zaliczkowym.

Propozycję tę odrzucono, a przyjęto łagodniej sformułowany wniosek patrona:

Walne zgromadzenie delegatów poleca Wydziałowi i patronowi, ażeby przeprowadzili rokowania z dyrekcją Tow. wzaj. ubezpieczeń względem uzyskania łatwiejszego i obfitszego kredytu dla towarzystw zaliczkowych, tudzież, ażeby poczynili starania o uzyskanie możliwych ułatwień dla członków, którzy ubezpieczyli się w Tow. krakowskiem.

Inne rezolucje w tej materji jak pp. Jarosza, Stadnickiego i Biechońskiego odesłano do patrona, ażeby je zbadał.

Komisja lustracyjna (ref. p. Nowak) wyraziła się z uznaniem o działalności patrona i wydziału, a zgromadzenie wyraziło też uznanie patronowi przez powstanie, przyjmując sprawozdanie patronatu do wiadomości. Również uchwalono uznanie dla sekretarza p. Terenkoczego.

Imieniem związku kółek rolniczych dziękował związkowi towarzystw zaliczkowych p. Orlecki za poparcie w każdej sprawie. Komisja dla wniosków członków zaleciła wniosek towarzystwa limanowskiego dla ochrony własności ziemskiej a mianowicie:

1) Przy każdem towarzystwie do związku należącem ma być założone oddzielne towarzystwo ochrony ziemskiej, 2) zaleca się patronowi, ażeby rzeczone towarzystwa ochrony własności ziemskiej w życie wprowadził, statut dla nich ułożył, potrzebny kredyt wyrobił i wszelką potrzebną niósł im pomoc, a zarazem dla ułatwienia im czynności biuro informacyjne otworzył.

Wniosek ten odesłano do patronatu, aby zdał o nim sprawę na przyszłem zgromadzeniu.

Do porządku dziennego przeszło zgromadzenie nad wnioskiem o kreowanie dwóch posad stałych urzędników „Związku" po 3000 zł. i 2000 zł., dla braku funduszów.

Wnioski o założenie centralnej instytucji handlu skór i lustracje perjodyczne tych towarzystw przekazano wydziałowi.

Uchwalono wreszcie, ażeby Wydział zniósł remonstrację przeciwko systemowi fiskalnemu niektórych finansowych organów, które dążą do opodatkowania procentów od wkładek oszczędności w towarzystwach zarobkowych.

Budżet na r. 1885 został uchwalony w przedłożonej przez wydział wysokości.

Patronem wybrano ponownie dr. Tadeusza Skałkowskiego, do wydziału weszli pp. Merunowicz, Krówczyński, Kempner i Starzyński.

Wreszcie uchwalono odbyć przyszłe zgromadzenie w Krakowie.

TEATR.

(„Pierścień rodzinny", operetka w 3 aktach Edmunda Audrana). Nieśmiertelny Boccaccio dla pisarzy dramatycznych jest ciągle niewyczerpanem źródłem tematów. Libretto „Pierścienia rodzinnego" (Gilette de Narbonne) jest także sceniczną przeróbką jego nowelki, a właściwie przeróbką komedji Szekspira, osnutej na Boccacciowskiej nowelce. Rzecz to wesoła, swobodna, pustotna, trochę może pieprzna, ale za to tryskająca prawdziwym humorem. Słucha się jij bardzo przyjemnie, a widzowie z uśmiechem na ustach opuszczają teatr. Do takiego libretta dorobił muzykę, będący obecnie w modzie kompozytor, Audran, którego z „Wesela Olivetty" poznaliśmy niedawno. Pisząc o „Weselu Olivetty" zrobiliśmy uwagę, że muzyka w tej operetce ma charakter wodwilowy, ten sam charakter przeważa i w „Pierścieniu rodzinnym", ale kompozytor w tym utworze zwrócił już większą uwagę na chóry i ensemble, i to stawia stanowczo wyżej „Pierścień" od „Wesela". Instrumentacja przytem jest bardziej bogatą i chóry staranniej opracowane. Melodje lekkie, łatwo wpadające do ucha sprawiają miłe wrażenie, a wiele jest numerów prawdziwie pięknych i wyższą wartość mających. Na pierwszem miejscu postawilibyśmy oryginalną arję o Wenerze (Olivier), dalej duet (Olivier-Giletta), kuplety Giletty w akcie drugim, piękny finał w tym akcie i kołysankę w akcie ostatnim. Nie ujmuje to wartości innym numerom, które także są melodyjne i mają cechę prawdziwie francuzkiej lekkości.

Przedstawienie poszło gładko. Wyborną Giletta była p. Bocskaj, grała z temperamentem i śpiewała z dobrym operetkowym akcentem. Szczególnie podobały się jej kuplety o sierżancie Briquet, które zniewolona oklaskami musiała powtarzać. Dzielnie jej dopomagała pani Kasprowicz-wa (Rositta), która grała i śpiewała z humorem. Z mężczyzn na wielkie uznanie zasługuje p. Florjański. Młody ten, piękne nadzieje rokujący śpiewak po raz pierwszy wystąpił w wielkiej i wysokiej partji tenorowej i mógł rozwinąć zalety swego głosu. Jest to tenor wysoki (p. F brał dwa razy z piersi górne c) o przyjemnym i metalicznym dźwięku, który jednak potrzebuje jeszcze wyrobienia. Arję o Wenerze odśpiewał p. F. bardzo efektownie i bardzo dobrym był w finalu aktu II. Huczne oklaski, jakie zbierał, powinne być dlań zachętą do sumiennej pracy. Dosyć słabym Rogerem de Lignolles był p. Fontana i robił co mógł, ale partja to dlań za wysoka i za męcząca, a ostra wymowa w prozie i w śpiewie nie robi dobrego wrażenia. Koniecznie musi p. Fontana starać się głos zaokrąglić, a w grze nabrać dystynkcji, której mu brak. Znakomitym, w całem tego słowa znaczeniu znakomitym był p. Skalski jako Griffardin; grał z humorem i werwą sobie właściwą a samem pojawieniem się na scenie pobudzał publiczność do wybuchów wesołości. (*Cz.*)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 30 Września.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W sobotę około 10. rano niebo zaczęło się wyjaśniać i nastąpiła piękna pogoda, temperatura średnia dnia nie dochodziła 10° przy wietrze przeważnie północnym. Najwyższa temperatura była wczoraj 14°, najniższa dziś rano 3° C.

Przy wietrze wschodnio-północnym i średniej temperaturze dnia około 9° C. niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

* **Teatr.** Dzisiaj we wtorek d. 30. b. m. na dochód Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzności", dane będzie: „Przed ślubem", kom. w 5 aktach K. Zalewskiego i „Złoty cielec", kom. w 1 ak. St. Dobrzańskiego. W roli Rosenblatta wystąpi p. Gustaw Fiszer.

* **Wczorajsza recepcja u marszałka** dr. Zyblikiewicza zgromadziła jak zwykle świetne towarzystwo, reprezentantów różnych stanów, wielu znakomitości, mimo wystawy tarnopolskiej, zjazdu w Przemyślu, kilkodniowych feryj sejmowych, ondnej pory do polowania i imienin Michałów i Michalin. Osób było około 300. Szczególnego uroku dodawała recepcji obecność liczniejszego niż zwykle grona dam, które też bardzo żywy brały udział w konwersacji.

* **Konfiskata.** *Szczutek* coraz częściej zaczyna podpadać konfiskacie. Ostatni numer (39) został skonfiskowany za petycję Iwana Soroki do sejmu wniesioną. Nowy nakład został zarządzony.

* **Otwarcie uroczyste** roku szkolnego 1884/5 w uniwersytecie tutejszym, które przypada jutro we środę, d. 1. października, rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godz. 9., poczem senat akademicki i ciało nauczycielskie z rektorem na czele, tudzież zaproszeni dostojnicy i inni goście, w asystencji młodzieży akademickiej, udadzą się o godz. 10. do auli uniwersyteckiej, gdzie będzie przemowa rektora prof. dr. ks. Klossa i odczyt inauguracyjny prof. dr. Wojciechowskiego z dziedziny historji. Dla publiczności płci obojej wstęp wolny.

* **Towarzystwo groszowe.** Od JW. pani namiestnikowej otrzymujemy następujące pismo:

„Ponownie i usilnie upraszam szanownych członków Towarzystwa groszowego, by jak najrychlej raczyli skarbonki swe na moje ręce odesłać, gdyż brak funduszów coraz dotkliwiej daje się uczuwać Towarzystwu naszemu, zwłaszcza wobec konieczności zakupowania prowiantów na zimę dla ubogich. Mam nadzieję, że odezwa ta trafi do miłosiernych uczuć mieszkańców Lwowa i odniesie pożądany rezultat. *A. Zaleska*".

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę dnia 4. października b. r. koncert. Lista otwarta, początek o godz. 7½ wieczór.

* **Czyszczenie kloak** powinno odbywać się w porze najdogodniejszej dla mieszkańców tj. w nocy. Tymczasem tak jak wszystko we Lwowie dzieje się inaczej aniżeli gdzieindziej, i kanały czyszczą zamiast w nocy w dzień, rozpoczynając tą przyjemną operację o godzinie 11. rano, kończąc zaś o godzinie 5. popołudniu i to nie przez jeden lub dwa dni z rzędu lecz aż przez 3 Działo się to w kamienicy przy ulicy Piekarskiej, l. 21 w czwartek, piątek i sobotę; nic nie pomogły krzyki i wrzaski mieszkańców, do niczego nie doprowadziła interwencja komisarza targowego mieszkającego w tej kamienicy, nic wreszcie nie skutkowały skargi zanoszone do komisarjatu dzielnicy IV., gdy tak gospodarz jak i pan komisarz odnośnej części powiedzieli stanowczo, że przedsiębiorca otrzymał koncesję na wywożenie nieczystości z kloak w biały dzień.

Zdaje nam się, że podobnych koncesji chyba magistrat wydać nie mógł... Wszak istnieje jeszcze we Lwowie pewien (choć nie duży) wzgląd na... nasze nosy... które nie potrzebują w dodatku do wysokich podatków znosić, podobnych prób wytrzymałości. Spodziewamy się, że pan prezydent, który szczerze się uporządkowaniem miasta zajął i czuwa osobiście gorliwie nad wykonaniem odnośnych poleceń, wejrzy w tę sprawę i usunie złe.

* **Figura brukowa** znana dobrze wszystkim mieszkańcom naszego grodu, „jenerał Przybylski" spoczywa na laurach... „w areszcie miejskim" ku wielkiej radości kupców, którzy się go nie mogli pozbyć. Rzeczywiście ostatniemi czasy natręctwo tego indywiduum, doszło do punktu kulminacyjnego; nie można było przejść przez ulicę, aby nie być nagabywanym przez tego niby warjata.

Tak więc gawiedź uliczna pozbawioną została widoku ulubionego męża „jenerała", który z nią dość często staczał niekrwawe potyczki. Wątpimy tylko czy gościnne salony „miejskiego aresztu" dadzą Przybylskiemu długo zasłużony przytułek, gdyż jak nam mówiono rodzinnem miejscem jego jest niestety... Zamarstynów należący do Lwowa!

* **Ponowne śledztwo** w sprawie byłego prokuratora, p. Mehoffera postępuje szybko i wkrótce rozpisaną będzie ponowna rozprawa. Altmann, aresztowany początkowo pod zarzutem fałszywego świadectwa, został obecnie przytrzymany w śledztwie, jako współobwiniony z p. Mehofferem, a to na podstawie doniesienia o nowych faktach, o których przy poprzedniej rozprawie prokuratorji nie było wiadomo, a które powodują, że zbliżająca się rozprawa rzuci zupełnie inne światło na całą tę sensacyjną sprawę.

* (*m*) **Z izby sądowej.** (Zazdrość chłopska). Bardzo często zdarza się między naszym ludem wiejskim, że jedni w pocie czoła pracując, mają się coraz lepiej, rozszerzają swe gospodarstwa, inni z natury czując wstręt do pracy, a żyjąc z dnia na

dzień, a których jedynym celem jest wódka i wódka, zazdrośnem okiem spoglądają na dobrobyt sąsiada, i nie myślą o niczem jak tylko o zniszczeniu jego szczęścia i dobrobytu.

Podobny wypadek był w sobotę przedmiotem rozprawy głównej przed sądem przysięgłych.

Włościanin Hnat Kolasa, żonaty, ojciec 2ga dzieci, żył w niezgodzie od dłuższego czasu z Mikołajem Hrubem, który należy do najbogatszych gospodarzy we wsi Rnkitnie. Sam nic nie robiąc i dobrze się zalewając, a tem samem zadłużając się coraz bardziej i sprzedając odziedziczoną ziemię po ojcu, kawałek po kawałku, z niechęcią spoglądał na Mikołaja H., swego sąsiada, którego gospodarstwo coraz bardziej się zwięszało, a odgrażał się nawet kilka razy rodzinie H. grożąc podpaleniem ich zagrody.

W nocy z dnia 10. na 20. czerwca wybuchł pożar w stodole Mikołaja Hrubego, który jak skonstatowano był podłożony. Podejrzenie padło natychmiast na Hnata Kolasę, chociaż niezbitych dowodów nikt dostarczyć nie mógł. Cała wieś wskazywała na Kolasę jako na sprawcę nieszczęścia.

Rozprawa sobotnia także niedostarczyła niezbitych dowodów, a całe oskarzenie oparte było na przypuszczeniach i na opinii mieszkańców wsi. To też po przemowie p. zastępcy prokuratorji Spausty i obronie dr. Horowitza, sędziowie przysięgli uwolnili Hnata Kolasę 8ma głosami od zarzucanej mu zbrodni.

* **Sprzedaż dóbr.** Wieś Kuźnicę Starą w Poznańskiem nabył za cenę 160.000 marek p. Bolesław Różycki od pp. Oświecimskich z Morąwiny i Pingawic. Należy się uznanie pp. Oświecimskim, że woleli za cenę niższą sprzedać rodakowi, by tylko ziemia nasza nie dostała się w obce ręce.

— **Fanatyam.** Z St. Goar donoszą do *Germanii*, że idący z Hirzenach, nauczyciel religii przechodząc około Bożej męki, potłukł i podruzgotał ukrzyżowanego Chrystusa. Przyaresztowano go niezwłocznie i odstawiono do więzienia w St. Goar.

* **Iwan Naumowicz** udał się z Kijowa do Moskwy.

* **Jutro** we środę d. 1. października: św. Remigiusza; — św. Trofyma.

* **Wiadomości policyjne** z d. 29. września b. r. Skradziono: p. Janowi Sredy urzędnikowi kolei Karola Lud. z pomieszkania pod l. 7 ul. Gródecko-Janowska, ręczną maszynę do szycia, dziecinną kasztkę, drewnianą śrubę, pierzynę w różowej nasypce i białej poszewce znaczonej A. S., 3 poduszki z takiemi nasypkami i poszewkami 2 kołdry czerwone tybetowe, jedna z guzikami, 2 kapy jutowe różnokolorowe i 5 sztuk znaczków do bielizny z cyny w drzewie oprawionej z literami M. A. O. S. i A. S. — Szkoda wynosi 150 zł.

Sprawozdanie sejmowe.

Posiedzenie 7. d. 28. września. (Dokończenie). W dalszym ciągu rozprawy jeneralnej nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o wniosku p. Mieroszewskiego względem reform w ustawie leśnej — po ks. Adamie Sapieże, który jak wiadomo stawał w obronie wniosków komisji (patrz sprawozdanie poprzednie), zabrał głos p. Jaworski Apolinary.

Podziela on zapatrywania hr. Reya i ostrzega, że gdy wnioski komisji wyszły z ram pierwotnego wniosku p. Mieroszowskiego, nie można brać sprawy zbyt doraźnie. Do szczegółowego i gruntownego omówienia kwestji tak ważnej, nastręczy się sposobność, gdy prawdopodobnie rząd wniesie ustawę leśną. Następnie polemizuje mowca z wywodami p. Sapiehy i jest zdania, że gdy wniosek p. Mieroszewskiego, żąda tylko ochrony lasów górskich, komisja nie powinna była występować z ramtym wnioskiem zakreślonych, jak nie mniej, że sprawę należy odesłać do Wydziału krajowego, który może jedynie zbadać rzecz gruntownie, obmyśleć wszystkie kwestje prawnopolitycznej natury, a w danym razie przedłożyć wraz z zebranym już cenny materjał do dyskusji przy uchwalaniu ustawy.

Wnosi więc odesłanie sprawozdania komisji do Wydziału krajowego. P. Mieroszewski i Wrotnowski popierają ten wniosek p. Jaworskiego. P. Rey zastrzega się przeciw uczynionemu mu przez p. Sapiehę zarzutowi niekonsekwencji.

P Sapieha zabiera raz jeszcze głos w obronie komisji.

Zwrócił się on głównie przeciwko wywodom pp. Jaworskiego i Wrotnowskiego, którzy sobie wyobrazili, że lasy w równinach nie potrzebują ochrony, a tylko górskie wymagają obostrzenia przepisów. Mowca zawezwał tych panów, aby się z nim przejechali na Podole, gdzie niegdyś były lasy, a dziś po ich wykorczowaniu rolnictwo co roku jest narażone na gradobicia i niesłychane posuchy. Dowodził w w końcu, że nie chodzi o zaprowadzenie kurateli, bo ta już jest, ale o taką kuratelę, któraby była skuteczną.

P. Chrzanowski zaznacza, że ograniczenie wolności gospodarki leśnej jest niezbędne, przytaczając przykłady z ustaw leśnych innych krajów. Zresztą już w roku 1882 uchwalił sejm podobną rezolucję do rządu, i dziś cofać się nie można, nie chcąc być niekonsekwentnym. Obawy co do zasad poruszonych przez komisję odpadają, gdyż w razie danym, będzie można usunąć je przy uchwalaniu ustawy.

Z tych powodów mowca będzie głosował za wnioskami komisji.

Na wniosek kilku posłów marszałek zamyka dyskusję jeneralną.

Zapisany jeszcze do głosu p. Ludwik Wodzicki zaznacza najpierwej, że p. Jaworski nie powinien był zarzucać komisji faktu wyjścia z ram pierwotnego wniosku p. Mieroszowskiego, bo prawa komisji, jako takiej, sięgają i muszą sięgać po za sferę każdego wniosku przydzielonego jej do zreferowania. Wyjaśnia dalej, że rezolucja do rządu nie wymaga, aby ustawa miała być napisaną „na podstawie" motywów komisji, lecz w „myśl" takowych, co jest ważną różnicą. Brak zaś wszelkich wskazówek mógłby wpłynąć na nieodpowiednie załatwienie sprawy, gdyż ustawa, opracowana dla całego państwa, mogłaby nie uwzględniać naszych miejscowych stosunków.

Z poprawką p. Reya do punktu I, (1) zgodziłby się mowca, lecz w żadnym razie nie mógłby przystać na wniosek p. Jaworskiego.

Przekonanie potrzeby zmiany ustawy lasowej jest już wyrobione, a gdy z drugiej strony można prawie postawić za pewnik, że wnioski, pochodzące z inicjatywy Wydziału krajowego nie uzyskują zawsze powodzenia, w każdym zaś razie przedłużają sprawę, sądzi, że gdyby Izba poszła za wnioskiem p. Jaworskiego, raczej nie należało trudzić daremnie sejmu tą sprawą.

Odesłanie do Wydziału krajowego jest rzuceniem rzeczy do kosza, a właśnie w chwili, w której kraj dotknięty klęską powodzi, głównie z przyczyny zniweczenia górskich lasów, takie załatwienie tej sprawy byłoby szkodliwem.

Zresztą idzie tu głównie o owe wielkie przestrzenie, które wydane na łup obcym spekulantom, stają się pustkowiem, a zarazem przyczyną tylu klęsk. Zgodziłby się mowca na każdą dodatnią poprawkę wniosku komisji, ale wobec faktu czystej negacji, może śmiało powiedzieć, że choć wnioski te nie są może najlepsze, są jednak lepsze od teraźniejszego *status quo*.

P. Jaworski prostuje, że wypowiedzeniem, iż komisja wyszła z ram pierwotnego wniosku, nie chciał zupełnie ograniczać praw komisji.

Sprawozdawca p. Zamoyski udowadnia, że komisja, dając swe poglądy, w jakim kierunku zmiana ustawy leśnej byłaby pożądaną, nie stawia tem żadnych obowiązujących dyrektyw, a i końcowe rezolucje, będące niejako powtórzeniem dawniejszych w duchu tym przez sejm uchwalonych, nie krępują w niczem. Głównie zresztą dla braku organów wykonawczych, istniejąca ustawa nie może być dobrze zastosowaną. Idzie więc o te organa, a komisja, podając instytucję Rad leśnych, kierowała się opinią ludzi kompetentnych i zupełnie wiarogodnych.

Nie sądzi też mowca, aby te Rady kosztowały aż 123 000, a wychodząc ze stanowiska ogólnego, radzi trzymać się ducha, a nie litery sprawozdania. Wykreślając punkt 2. rezolucji, znaczyłoby pozostawiać dzisiejszy stan rzeczy, czyli uprawniać niewykonywanie istniejącej ustawy. Nie widzi też mowca, aby motywa komisji naruszały w czem prawo własności, i kończy, że gdyby nawet i tak było, to gdzie idzie o dobro publiczne, muszą być usunięte względy osobiste.

Przy głosowaniu, wniosek p Jaworskiego upadł, gdyż głosowało za nim tylko 20 posłów.

Z powodu spóźnionej pory marszałek zamyka posiedzenie o godz 3. min. 20, naznaczając przyszłe na wtorek 30. września.

Sekretarz Jędrzejowicz odczytał jeszcze w końcu wniosek samoistny p. Waygarta następującej treści:

Wys. sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy wysokość wydatków stałego kwaterunku wojska w królestwie Galicji i Lodomerji wraz z w. ks. Krakowskiem w myśl §. 23 ustawy z dnia 11. czerwca 1879 r. przedłożył na następnej sesji sejmowej projekt ustawy w rozkładzie równym na kraj kosztów stałego kwaterunku.

* * *

Posiedzenie 8. d. 30. września.

Początek o godzinie 11. m. 25 przed południem.

Urlopy otrzymali pp. Tarnowski (starszy) do d. 3. października, Gnoiński na 4 dni, Ziemiałkowski do końca sesji.

Po odczytaniu spisu petycyj p. Golejewski uczynił uwagę biuru marszałkowskiemu, że na 600 petycyj, które dotąd wpłynęły, komisji petycyjnej, liczącej 25 członków, przydzieliło dotąd tylko 30, a zatem komisja ta jest prawie zbyteczną.

Prezydjum namiestnictwa przesyła projekt do ustawy, regulującej wydobywanie minerałów żywicznych. Projekt ten będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego nastąpiła rozprawa specjalna nad wnioskami komisji kultury krajowej, domagającemi się od rządu wydania nowej ustawy leśnej w myśl zasad i wskazówek w sprawozdaniu zawartych.

Do wniosku tego zabrał głos nasamprzód p. Jaworski, i dla warowania stanowiska autonomicznego zażądał, aby wyrażono w rezolucji konieczność przedłożenia takiego projektu sejmowi.

P. Rey zażądał wykreślenia zasad i wskazówek z rezolucji. P. namiestnik Zaleski zapewnił, że rząd nie spuszcza z oka wydania dobrej ustawy leśnej, odpowiadającej stosunkom naszego kraju, ale materjał do niej, dostarczony przez różne korporacje fachowe i naukowe, jast bardzo obfity i rozmaity.

P. Golejewski zastrzegł się przed zarzutami, jakoby komisja zapomniała o zasadach autonomii. P. Adam Sapieha ponownie bronił wniosku komisji, nakreślających zasady i i wskazówki dla wymaganego projektu, bo to nie sztuka, komuś powiedzieć: zrób ustawę, a przemilczać systematycznie, jak ona ma być zrobioną, aby zaspokajała potrzeby kraju.

Ks. Sanguszko zwracając się przeciwko Jaworskiemu przytacza, że wskazówki i myśli nakreślone w sprawozdaniu są wynikiem kilkoletnich narad ludzi fachowych w kraju, do dosłowności ich jednak komisja nie przywiązuje wagi.

P. Abrahamowicz zwraca uwagę na niestosowność między innemi wskazówki, iż koszta rad lasowych i inspektorów mają być ponoszone z funduszu kultury krajowej. Takich rzeczy w sprawozdaniu komisji jest więcej. Z tego powodu popiera poprawkę p. Reya. To samo czyni p. Wolański Władysław.

P. Wodzicki Ludwik staje ponownie w obronie wniosku komisji. Dyskusja przybiera charakter osobisty, i wskutek zarzutu uczynionego p. Wodzickiemu przez Abrahamowicza, obejmuje na chwilę całkiem inną materję t. j. wniosek kolejowy Hausnera. Ks. Sapieha upomniał mowców, aby w sprawie ekonomicznej nie przenoszono różnicy zdań na pole walki stronnictw politycznych. Słowa te kieruje w szczególności do klubu Ateńczyków, którego imieniem w dyskusji zabierali głos pp. Rey, Abrahamowicz, Jaworski i Wolański. Sprawozdawca Zamojski przyjął im. komisji poprawkę Reya, aby w rezolucji do rządu, domagającej się przedłożenia projektu ustawy lasowej zamiast słów: „w myśl zasad i wskazówek w sprawozdaniu przedstawionych", stało „z uwzględnieniem stosunków krajowych."

Do drugiej rezolucji wniósł p. Chrzanowski zmianę, aby zaprowadzenie rad leśnych nastąpiło równocześnie z wprowadzeniem nowej ustawy leśnej, a nie przedtem, jak to chce wniosek komisji.

P. Abrahamowicz oświadcza się przeciwko całej drugiej rezolucji, bo obowiązująca ustawa lasowa nie zna instytucji rad leśnych. Z tych samych powodów oświadcza się także przeciwko poprawce p. Chrzanowskiego. Sprawozdawca Zamojski obstaje przy wniosku, albowiem Rady leśne będą organami wykonawczemi, których dziś brak, i których koniecznie potrzeba.

Uchwalono wniosek komisji z poprawką p. Chrzanowskiego.

Przy 3. rezolucji, wzywającej rząd do sporządzenia kraj. katastru lasowego, mającego posłużyć do oznaczenia kategorji lasów, które wyjątkowej i szczegółowej opieki wymagają.

Namiest. Zaleski oświadczył, że prace nad takim katastrem już dawniej rozpoczęte, zwolniały cokolwiek w ostatnich czasach, ale teraz, gdy siły inspektoratu krajowego zostały wzmocnione o trzech komisarzy, sprawa pójdzie zapewne raźniej.

Rezolucję trzecią przyjęto bez dalszej dyskusji.

Do czwartej rezolucji, mocą której Wydział kraj. ma wysłać uzdolnionych leśników do Francji i Niemiec dla zapoznania się z systemem robót lasowych — zabrał głos p. Abrahamowicz, i wniósł wstawienie pewnej kwoty na to do budżetu.

P. namiestnik objaśnił, że rząd już od kilku lat urządza formalne ekspedycje tego rodzaju za granicę. Swieżo radca lasowy Salzer wydał pewne dzieło o zalesieniach we Francji na podstawie osobistych oględzin. I teraz właśnie ma on przybyć do Galicji na inspekcję Tatrów i Karpat od Sandeckiego aż w Stryjskie. Czy jednak rząd będzie mógł teraz po poniesionych już kosztach przyczyniać się do kosztów wysyłania leśników przez Wydział krajowy, o tem wątpi.

Ks. Adam Sapieha wytyka rządowi, że ze względu na inne kraje, jak np. Tyrol robi takie studja kosztem skarbu, a o nas zapomina. Przemawia tedy gorąco za rezolucją czwartą w całej rozciągłości; tj. że część kosztów wysełki fachowców powinna być pokrytą ze skarbu państwa. Namiestnik zastrzega się od mylnego pojmowania jego deklaracji.

Po przemowie p. Chrzanowskiego, Abrahamowicza i sprawozdawcy (który podobnie jak ks. Sapieha odparł komisarzowi rządowemu, iż żaden z wysyłanych przez rząd delegatów fachowych nie pochodzi z Galicji) przyjęto czwartą rezolucję z drobną zmianą stylistyczną, i załatwiono tym sposobem sprawę

Sprawozdanie Wydziału krajowego, domagającego się nadzwyczajnego kredytu, na naprawę uszkodzeń, zrządzonych b. r. powodziami na drogach krajowych (94.029 złr.) przekazano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej, a następnie wniosek p. Waygarta w sprawie kwaterunkowej do komisji administracyjnej. Wnioskodawca uzasadniał go jeszcze pokrótce względami na równość rozkładu ciężarów kwaterunkowych.

Do Rady nadzorczej Banku krajowego wybrani zostali: Hipolit Bohdan, Henryk Kieszkowski, Klemens Żywicki i Karol hr. Scipio.

(Godz. 2. posiedzenie trwa dalej.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Na żądanie ministerstwa wojny, rozkazał zarząd kolei żelaznej Karola Ludwika wybudować przy kolei Jarosław-Sokal budowle obronne dla pomieszczenia piechoty, po obu stronach mostu 200 metrów długości mającego na Sanie między Jarosławiem a Suchorowem. Blokhauzy będą zbudowane z drzewa, nagromadzonego w zapasie i powiązanego nawet w czasie pokoju. Pierwszy to wypadek w Austrji, że obwarowania kolejowe prowadzone będą w czasie pokoju. W Niemczech przedsięwzięto podobne roboty w najnowszych czasach na kilku liniach kolejowych.

* * *

Vaterland donosi na podstawie otrzymanych z Rzymu informacyj, że należy się już w bardzo krótkim czasie spodziewać papiezkiej bulli, dekretującej utworzenie nowego grecko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie. Kandydatem na biskupstwo ma być teraźniejszy dziekan gr. kat. kapituły lwowskiej ks. dr. Julian Pełesz, znany autor „Historji unii ruskiego kościoła," która to okoliczność naprowadza zarazem na domysł, że dotychczasowy administrator ruskiej metropolii ks. biskup dr. Sylwester Sembratowicz stolicę arcybiskupią ma zająć. Dalej twierdzi *Vaterland*, że w miejsce zmarłego lwowskiego arcybiskupa rzym. kat. Wierzchlejskiego, ma być ks. sufragan Morawski arcybiskupem mianowany; taką otrzymał informację.

* * *

Tagblatt podaje następującą wiadomość z Petersburga: Na prośbę petersburgskiego komitetu słowiańskiego i św. synodu, car zezwolił, aby we wszystkich prawosławnych cerkwiach zbierano dobrowolne składki na propagandę za prawosławiem wśród Słowian zachodnich i południowych, wyznających religię katolicką, protestancką i mahometańską. Pieniądze te mają być odsełane do komitetu słowiańskiego i rozdzielane, jak uzna za stosowne. Sam car ofiarował 4000 rubli dla Czarnogóry, 6000 dla Pragi, 2700 dla Warny, a 10.000 dla Wiednia.

Jeżeli to prawda, to byłoby to dziwnym symptomem usposobienia cara po zjezdzie trójcesarskim, oznaczałoby bowiem, że Moskwa wcale nie zamierza zaniechać agitacyj prawosławnych i panslawistycznych w obcych krajach. Do zjazdu prawosławnych djejateli w Kijowie z Pobiedonoscewem na czele, tworzy wiadomość *Tagblattu* odpowiednie *pendent*.

* * *

Wiedeń d. 30. września. (Pryw.) *Wiener Allg. Ztg.* uważa nieszczególne podniesienie przyjaznych stosunków między Austrją a Moskwą za wskazówkę, że doniosłość zjazdu skierniewickiego przeceniano, i że prawdopodobnie do sojuszu z Moskwą nie doszło.

Praga d. 30. września. (Pryw.) Według wniesionego przez Wydział krajowy projektu reformy wyborczej mieliby Czesi większość we wszystkich kurjach.

Praga d. 29. września. W sejmie rozdano wypracowany przez dr. Zeithammera (Czech) projekt Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej reformy wyborczej Dotychczasowa ilość posłów pozostaje niezmienioną. Posłowie z kurji ordynackiej i z kurji dworskiej podzieleni na 5 okręgów, miejscem wyboru tych okręgów jednak pozostaje Praga. Do kurji miejskiej zapisano świeżo 82, a wykreślono 11. Izby handlowe zamiast 15 wybierają 7 posłów. W kurji wiejskiej ogromny przewrót celem przywrócenia równowagi narodowościowej, na czem Niemcy o tyle skorzystają, że w czeskich okręgach wyborczych jeden poseł na 18.334 dusz a 87.242 złr. podatku przypada, w niemieckich zaś na 17.139 dusz a 86.438 złr. podatku. Prawo wyborcze nadaje się płacącym 5 złr. podatku łącznie z nadzwyczajnemi dodatkami. Reforma wyborcza ma być przeprowadzona absolutnie większością głosów.

W toku rozprawy nad ustawą o zewnętrznych odznakach dla straży kulturowej i łowczej wywiązała się długa dyskusja z powodu przepisu projektu, że napisy tych oznak mają być w obu językach krajowych, lewica bowiem żądała wykluczenia napisów czeskich w okolicach niemieckich. Ostatecznie większość uchwaliła wniosek komisyjny.

Praga d. 29. września. *Pokrok* oświadcza na mocy upoważnineia, że to, co poplótł *Tagblatt* wiedeński w telegramie z Inszpruka o rozmowie cesarza z dr. Riegerem, jest nieprawdą.

Linc d. 29. września. Sejm górno-austrjacki zatwierdził wybory z kurji dworskiej. (Dotychczasowy, jeszcze z centralistów złożony Wydział krajowy wniósł unieważnienie; p. r.) Większość sejmowa obsypała oklaskami mowę namiestnika, w której wykazał prawidłowość listy wyborczej.

Budapeszt d. 29. września. Obie Izby sejmu odbyły dziś posiedzenia, na których odczytano mowę tronową. Izba panów wybrała swoje biuro a jutro wybierze komisję adressową.

Görgeny-Szentimre d. 29. września. Cesarzewiczostwo, wracając z Sinai, gdzie odwidzili królestwo rumuńskich, przybyli tu w południe na polowania. Myśliwi i ludność powitali ich z zapałem.

Londyn d. 29. września. Biuro Reutera donosi: W Tientsinie wierzą w pokojowe zagodzenie sporów między Chinami a Francją. Cesarzowa chińska gotową jest do zawarcia porozumienia z Francją.

Kijów d. 29. września. Otwarcie wykładów na uniwersytecie odroczone.

Rzym d. 29. września. Zeszłej doby zasłabło we Włoszech na cholerę 356 a zmarło 200 osób; z tych zasłabło w Neapolu 118 a zmarło 67, w Genui zaś zasłabło 52 a zmarło 26 osób.

Konstantynopol d. 29. września. Turecka poczta okrętowa do Warny prowizorycznie została wstrzymaną.

Berlin d. 29. września. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi z Kiel: Kontradmirał Knoor mianowany został komodorem flotyli przeznaczonej do Afryki zachodniej. Flotyla składa się z okrętów: „Bismark", „Gneisenau", „Olga" i „Ariadne".

Paryż d. 29. września. W Oranii umarło sześć osób, jak podejrzywają, na cholerę. Na pokładzie okrętu „Abdelkader", który przybył z Kochinchiny i odbywał kwarantannę w Bona, umarły dwie osoby na cholerę.

Paryż d. 29. września. „Ajencja Havasa" donosi z Kairu: Ponieważ rząd włoski przedwczoraj w łagodnej formie zaprotestował przeciw wstrzymaniu amortyzacji zaproponował Nubar basza zawarcie traktatu handlowego.

Petersburg d. 29. września. Z powodu twierdzeń dzienników paryzkich, że Moskwa interwencję w zatargu francuzko-chińskim w danej chwili poprze akcją wojskową, *Journal de St. Petersb.* robi uwagę, że nie ma ani mowy o żadnej akcji wojskowej, tem mniej, że dotychczas nie było jeszcze dyplomatycznej interwencji, ponieważ ani Chiny ani Francja o nią nie prosiły. Dziennik ten oświadcza dalej, że wiadomość podana przez *Times* jakoby zawarty został między Francją a Moskwą traktat w celu podziału Chin, jest fantastyczną i bezpodstawną. W końcu uważa *Jour. de St. Pet.* doniesienie *Gazety Petersb.* o zamierzonem przez Moskwę zajęciu portów na morzu Egejskiem za wyssane z palca.

Bruksela d. 29. września. Marchi, redaktor dziennika *National*, został wydalony. Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia liberalnego Janson wzywał do jedności wobec wyborców komunalnych, Goblet zaś zaproponował organizację opozycji; wielkie majątki religijnych korporacyj muszą pójść na usługi oświaty. Hasłem liberałów jest rozdział kościoła od państwa. Następnie z powodu, iż burmistrz Buls przeszkodził interwencji wojskowej uchwalono ozdobić biust jego szarfą.

Rzym d. 29. września. Papież w tych dniach przyjmie Schlözera. W Genui od przedwczoraj 10. godz w nocy do wczoraj 4. popołudniu zachorowało na cholerę 15 osób, w Neapolu od przedwczoraj 4. popołudniu do wczoraj 4. popołudniu zachorowało 123, a umarło 64. Aby przeszkodzić niedzielnym ekscesom wszystkie szynki wojsko obsadziło.

Rzym d. 29. września. Jeneralny wikarjusz rzymskiej dyecezji kardynał Parrochi przybył wczoraj do szpitalu Santa Sabina, aby odwiedzić chorych. Dyrektor szpitalu nie puścił go trzymając się rozkazu, od którego nie chciał odstąpić, chociaż kardynał oświadczył mu, że był poprzednio w szpitalu wojskowym.

Neapol d. 29. września. Podług biuletynu municypalności, do wczoraj północy zachorowało na cholerę 180 osób, umarło 53.

Antwerpia d. 29. września. Na bankiecie przemawiał minister spraw wewnętrznych i oświadczył, że przeciwnicy nie mogą się odważyć twierdzić, jakoby ich prawa i wolność zostały pogwałcone. Rząd nie nadużyje władzy i będzie w duchu wolnościowym postępować. Izby zajmą się liberalną rewizją prowincjonalnych ustaw komunalnych. a przeciwnikom nie uda się zmienić opinii publicznej.

Wiedeń d. 30. września. Z c. k. zakładu meteorologicznego.

Wiatr zachodni. — Przeważnie pogoda. — Sucho.

Wiedeń d. 30. września. Cesarz przybył o 4tej rano z Gödöllö i przyjmował na dworcu kolejowym o 6tej godzinie 20 min. księcia bawarskiego, Leopolda. O godzinie kwandrans na dziewiątą udał się cesarz w uniformie gwardji pruskiej na dworzec kolei północno zachodniej dla powitania króla saskiego i księcia pruskiego. Na dworcu była ustawioną kompania honorowa a prócz tego zgromadzili się ambasador niemiecki, attache wojskowy, konsul generalny i poseł saski, głównodowodzący, namiestnik i i. Po serdecznem powitaniu udał się cesarz z gośćmi do Schönbrunu, wśród żywych aklamacyj zebranego na ulicach ludu.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We wtorek dnia 30. września 1884.

Na dochód Tow. Miłosierdzia pod godłem „OPATRZNOŚCI"

Przed ślubem

komedja w pięciu aktach Kazimierza Zalewskiego

ZŁOTY CIELEC

komedja w jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

od 20. maja 1884

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 5 min 32 popoł. pociąg kurjerski, o god. 11 min. 53 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 popoł. pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 10 min. 56 przed połudn. pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów

Lwów. Z Izby handlowej. 30. września 1884.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	270 —	273 —
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	192 —	195 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 75	99 75
„ „ „ 4 „ „	91 40	93 —
„ „ „ 5 „ okres.	98 75	99 75
„ „ „ 4 „ „	86 70	87 70
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% w. a.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ „	97 25	98 25
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99 10	100 10
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włoś. 6% w likw.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „	60 25	62 50
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	100 35	101 50
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 $4\frac{1}{2}$% „	90 80	91 80
5. Losy.		
Miasta Krakowa . .	17 50	19 25
„ Stanisławowa . .	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski . .	5.64	5.74
Dukat cesarski . .	5.68	5.78
Napoleondor . . .	9.62	9.72
Półimperjał rosyjski . .	9.95	10.05
Rubel rosyjski srebrny .	1.54	1.64
„ „ papierowy .	$1.22\frac{1}{4}$	$1.24\frac{1}{4}$
100 marek niemieckich .	59.50	60.25
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze . .	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 30. września. 1884.

godzina 1 minut 40 popołudniu.

Alpiny.	54.80	Węg. akcje kr.	290.—
Anglo-austr.	105.25	Unionsbank.	88.50
Kolej Kr. Lud.	272.50	Nordbahn	239.—
Kolej Połud.	149 20	Kolej Alföld.	178.—
Kolej państw.	305.20	Kolej lw.-czern	193.25
Węg. Nordstb	165.—	Wied. Comunal	125.25
Węg. obl. p. sł.	102.—	Elbetal	182.25
Węg. ds losy r.	115.50	Losy tureckie	20.50
Renta. węg. 4%	93.10	Bankverein	103.50
Ros rubel. pap.	$1.23\frac{1}{4}$	Losy węgier.	114.80
Galic. indemn.	101.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: wzmocnione.

Wiedeń, dnia 30. września.

godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	289.—	Anglo-austrj.	104.50
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	149.—
Unionsbank	88.25	Napoleondor	$9.66\frac{1}{2}$
Rossyj. bankn.	$1.23\frac{1}{2}$	Usposobienie: mdłe.	

Berlin. dnia 29. września

godzina 5 minut — po południu.

Rosyjsk. bankn.	206 65	Akcje kredyt.	489.—
Lombardy	253.50	Galicjskie	114.30
Poż. wschod.	60.—	Austr. bank.	167.25

Dr. Włodzimierz Chrzanowski

mieszka ulica Kleina nr. 7.

Przyjmuje od godziny 11tej do 1szej.

(Leczy środkami hr. Mattei).

BANK krajowy

we **Lwowie i 41 zastępstwach**, przyjmuje lokacje **gotówki:**

na 3%, $3\frac{1}{2}$% i 4% asygnaty kasowe

na 4% książeczki wkładkowe,

(500 złr. płatne bez wypowiedzenia).

Bank kupuje i sprzedaje po kursie dziennym:

$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku krajowego,

5% obligacje komunalne Banku krajowego,

$4\frac{1}{2}$% i 6% obligacje pożyczki krajowej.

Wina lecznicze, wyrabiane przez **p. Karola Mikolascha**, właściciela apteki **pod firmą Piotra Mikolascha** we Lwowie, i to: 1) **wino hiszpańskie chinowe**, 2) **wino chinowe z żelazem**, 3) **pepsynowe**, 4) **peptonowe** i 5) **wino rzewieniowe**, zastosowywałem w odpowiednich cierpieniach i przyszedłem do przekonania, iż chorzy takowe chętnie jako smaczne zażywają, że **przewyższają swą dobrocią i skutecznością** inne wyroby po części firm zagranicznych, i że niektóre z nich są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyetetyczne, jakoteż i lecznicze.

Używanie przeto tych przetworów, jakoteż i win **Malagi** i **Tokaja** i **Koniaku**, dobrocią i czystością się **odznaczających**, mogę wszystkim kolegom jak **najsumienniej zalecić.**

Lwów, 31. marca 1882.

Dr. Alfred Biesiadecki m. p.

kraj. ref. sanit.

Realność

składająca się z 8 pokoji, 10 komórek na drzewo **wraz z ogródkiem** pod Nr. 3 od ulicy Zamkowej — a Nr 4od ulicy Podzamczej **jest zwolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość — ulica Ormiańska Nr. 16. — I. piętro.

Izydora Ostrowska

uczennica **Friderici-Jakowickiej** primadonny opery medjolańskiej i **Passy-Cornety** primadonny opery wiedeńskiej, z początkiem października przybywa do Lwowa i rozpoczyna **naukę śpiewu.** Bliższa wiadomość tymczasowo u p. Michaliny Ostrowskiej Rynek, l. 26, II. piętro.

Fortepiany

zupełnie nowe, słynnej firmy **Hamburgera** lub **Chitraczka** z amerykańską konstrukcją, poleca **A. Alscher,** ulica Akademicka l. 26 we Lwowie.
3460 1—10

Niniejszem polecam moją

parową farbiarnię

pod firmą 3433 1—?
W. MIEDING
przy ulicy Jagielońskiej l. 20. we LWOWIE.

Przed fałszywemi Siriuszami ostrzega się.

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY we LWOWIE

ul. **Chorążczyzna** l. **22** na dole
(Artur Kościcki)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z połudn owej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. 3430 1—?
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1.50, i 1.60.
Na prowincji
$4^1/_2$ kilo zł. 7.70 i 6.20 franko.
Co miesiąc świeży transport.

Fałszywych Siriuszów niema, ponieważ nazwy „Siriusz" żadna kawa nie nosi, a jeżeli co fałszywem być może, to pierwsze: Siriusz jest zmyślone nazwisko.

Pod nazwiskiem „Siriusz" sprzedawana kawa nie potrzebuje ani pobytu 9cioletniego w Ameryce, ani protekcji osobliwszej taniości dla Publiczności, jest to gatunek kawy, — który u mnie bez wszelkiej protekcji o 10 centów taniej kosztuje.

Karol Ballaban.

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 30, i we wszystkich aptekach.

Röslera

woda do zębów i ust,

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust usuwa jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,
(W. Röslera synowiec, następca), we **Wiedniu, I, Regierungsgasse, 4**

Należy wystrzegać się naśladownictwa i żądać Röslera wody do ust tylko z Regierungsgasse 4, we Wiedniu.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece A. Zagajewskiego; w Wereżu w apt., w Kołomyi u Stenzla apt. Tarnopol: H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug Wysoczańki
2861 10—?

KAWA

surowa w wybornych, silnych i aromatycznych gatunkach, wysyłam w workach po $4^1/_2$ wagi netto, pocztą wraz z **opłatą cła i franco** za pobraniem:

		kilo
Ceylon prima wielka	złr.	1.78
Ceylon wyim. zielona	„	1.64
Jawa zielona wyborna	„	1.52
Mokka prawdz. arabska	„	1.84
Santos nader dobra	„	1.38
Jamaica wyborna	„	1.28
Menado wyborna wielka	„	1.60

R. MAITI,
Tryjest. 3306 9—?

VICHY

Wody mineralne naturalne
Administracja w Paryżu
Boulevard Montmartre nr. 8.

Grande-Grille. Choroby lymfatycznych organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia, etc.
Hôpital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie brak apetytu, boleści żołądka.
Celestins. Choroby krzyża, pęcherza żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.
Hauterive. Choroby krzyża, pęcherza żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha i E. Mendrochowicza Goldbauma. 3015 19—2

Po cenach najtańszych

sprzedaję obecnie we **Lwowie** w moim **głównym składzie ul. Sykstuska l. 47** i w 12 moją firmą zaopatrzonych **sklepach**

NAFTĘ

najprzedniejszej jakości **niceksplodującą** w 4 sortach. a mianowicie: **Kryształową 0, Salonową I., białą II., żółtawą III.** —

Eksplodującej nafty lubo znacznie tańszej w moich składach jako towaru lichego i **bardzo niebezpiecznego** nie trzymam.

Kupującym naraz większą ilość nafty, począwszy od 10 litr **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma Asygnaty, za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję w najlepszej jakości po cenach najniższych:

Świece stearynowe i parafinowe. — **Oliwę** do lamp i maszyn. **Smarowidło powozowe i Oleje naftowe** konserwujące drzewo. — **Mydło, krochmal i sodę.**

Na prowincję wysyłam wymienione towary za pobraniem do każdej stacji kolejowej **zaraz** po otrzymaniu zamówienia.

Ceny atoli tych artykułów często się **zmieniają,** dlatego nie umieszczam cennika. Najczęściej zmienia się cena nafty. Przy wzmagającym się konsumie tego artykułu w kraju i przy coraz większym eksporcie teraźniejsza tania cena z pewnością wkrótce podniesie się — **korzystnem** jest przeto jak **najwcześniejsze zakupienie** nafty przed zbliżającym się zimowym sezonem.

Piotr Miączyński,
we Lwowie, Sykstuska 47.

Zaopatrzywszy mój od lat 20 istniejący

Magazyn sukien męzkich

we Lwowie przy **ulicy Sobieskiego l. 4.** się znajdujący w najnowsze materje sezonowe, mam zaszczyt polecić takowe łaskawym względom PT. Publiczności. nadmieniając przy tej sposobności, że nigdy sukien z mej pracowni **nie dostarczałem** do Magazynu „Pierwszej spółki krawców lwowskich" albowiem do tej spółki nie należałem i nie należę.
Z poważaniem
3445 6—12 ***Józef Maciulski.***

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT
Największy w Galicji skład nut

pod zarządem

Karola Wilda

WE LWOWIE ULICA AKADEMICKA LICZBA 3.

poleca z operetek Audrana:

Gilete de Narbonne (Pierścień rodzinny) — Partycja fortep. na 2 ręce po zł. 3.40. Potpourri 2 zeszyty po zł. 1.20.
Les Noces d'Olivette (Wesele Oliwetty) — Walce po zł. 1.—. Polki i Kadryle po 80 ct.

Z opery fantastycznej Offenbacha:

Les Contes d'Hoffmann

Partycya na 2 ręce fl. 4.80 Potpourri N. 1 i 2 po fl. 1 20 — Derausart. Polka franc. 80 ct. — Métra, Barcarolle Valse fl. 1 — Offenbach. Valse de l'Automate fl. 1 — Waldteufel. Valse fl. 1 — Waldteufel. Polka Mazurka 80 ct. — Vilbaca Bouquet de mélodies na 4 ręce, 2 zesz. po fl. 2.

Tamże na składzie: Tańce i wyjątki z najnowszych operetek: Mascotte Audrana, Marquis von Rivoli Rotha, Nanon Gené'go etc. 3457 —3

Adresować należy: ***ul. Akademicka l. 3.***

Katalogi najnowszych utworów na żądanie gratis franco.

INJECTION BROU

Szprycowanie hygieniczne niezawodnej skuteczności zapobiegające jedyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré aptekarza, 102, ulica Richelieu; we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego (obok Brygidek), Mikolascha i Z. Ruckera, J Nahlik.; w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego.

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych,** jakoteż **dywanów perskich i bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po **najtańszych cenach.**

Sklep mój znajduje się

pod **l. 13,** ulica Żółkiewska,
naprzeciw synagogi niemieckiej, — wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem 3462 1-6
Maier Widrich

Założona 1822.

Breitenserska przędzalnia bawełny

M. Hananska Synów.
Skład we WIEDNIU VII., Neubaugasse Nr. 16.

Przędza do robót pończoszkowych Preciosa, blechowane, jednokolorowe, nakrapiane, w paski w eleg. kartonach.

Tania przędza do robót pończoszkowych, blechowana, jednokolorowa i Rayé w eleganckich kartonach po 250 lub 400 gramów.

Nici z owczej wełny: Zefir, mech wełniany, wełna do robót gobelinowych, wełna glansowana, kamgarn na pończochy, nakrapiana wełna, wełna eiderska, kordonkowa, wełna na skarpetki, dla tapicerów, ungora, morowa fantazyjna zefirowa, wełna pierścionkowa itp.

Nici na szpulkach, Sewing, do robót haczykowych, do robót oczkowych, do znaczenia, nici mocy żelaznej, do wiązania, do podszewek itp.
Cenniki franco. 3242 9—16

Mydło rozpuszczające

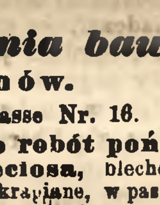

(Resolvirseife)
wynalezione i własnoręcznie wyrabiane przez
Franciszka Pichlera, c. k. starszego weterynarza w austr. węg. armii

leczy każdy zewnętrzny defekt i wyrzut naskórny u wszystkich zwierząt domowych, usuwa każdy błąd u koni, pochodzący wskutek użycia lub przypadku, leczy specyficznie każde okulawienie, a w cierpieniach gruczołowych i kostnych, szczególnie przeciw zapaleniom ściągnień, uszkodzeniu od uprzęży i osednieniu jest ono radykalnym środkiem leczniczym.

Mydło rozpuszczające jest złożone w części z ekstraktów rozmaitych ziół alpejskich i żywicy i nie zawiera w sobie ani kantarydy ani blistru, które sporządzane bywają z preparatów rtęciowych zdrowiu szkodliwych.

Mydło rozpuszczające zostało odszczególnione z powodu swych wybornych przymiotów i szybkich skutków leczniczych przez towarzystwa gospodarskie, przez weterynarzów i licznych właścicieli dóbr, zaszczytnemi świadectwami i podziękowaniami.

Sztuka mydła 50 gram. czystej wagi, wystarczające dla 10 koni 1 zł. 20 ct.
„ „ 120 „ „ „ „ „ 25 „ 2 zł. 40 ct.

Do każdej sztuki mydła dołącza się przepis użycia w języku niemieckim, węgierskim, polskim i czeskim.

Główna sprzedaż dla wszystkich części świata u **Wasilewskiego i Pilaskiego w Warszawie.**

Składy dla Austro-Węgier: we Wiedniu: Strubecker & Holluber, zum goldenen Einhorn, Rothenthurmstrasse 7, Wieschnitzky & Clahser, Wallfischgasse 8; C. Haubner, apt. zum Engel, am Hof 6., we LWOWIE w apt. Z. Ruckera, Jakóba Balzara, w Krakowie w apt. Józefa Trauczyńskiego, w Rzeszowie u Schaittera & Co. drogerystów, w Bielsku w apt. Jana Stanko i we wszystkich znaczniejszych aptekach i drogerjach w kraju i zagranicą. 2987 3—10

Handel sukna i towarów wełnianych
założony w roku 1841
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, w rynku pod l. 33.
poleca
na sezon jesienny i zimowy
swój obficie zaopatrzony

skład SUKNA wszelkiego rodzaju

również **towarów modnych wełnianych** na męzkie i damskie ubrania po bardzo przystępnych cenach

Na prowincję wysyła próbki na każde żądanie w wielkim wyborze bezpłatnie. 3451 1—?

Dla Dam
na obecny sezon

najświeższe MATERJE WEŁNIANE, Jedwabne, AKSAMITY, BROKATY, jak również różne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące **otrzymał w wielkim wyborze** po cenach stałych i najtaniej

Magazyn Markiewicza
we Lwowie plac Marjacki l. 10.

Główny skład
piwa ołomunieckiego

nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach u

Eliasza Hertera,

we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.
3057 1—?

WINOGRONA z FESLAU

szczepu włoskiego poleca

KAROL BAŁŁABAN WE LWOWIE.

Na prowincję wysyła odwrotną pocztą. 3458 1—?

Krems 1884, złoty medal.

Pianin fortepianów i harmonium

skład fabryczny i wypożyczalnia

Rud. W. Kurka,

we Wiedniu, I., Elisabethstrasse 3.

Zastępstwo **Apollo Pianos** (Drezden) 5-letnia gwarancja. Załatwienie rychłe, warunki płynne, ceny mierne. Pismo uznania pierwszorzędnych znakomitości muzycznych. 3173 1—12

Ograne fortepiany po przystępnych cenach.
Odsprzedającym rabat.

Nowe fortepiany od 160 złr. i wyżej. — Wypożycz nie fortepianu 6 złr. miesięcznie i wyżej.

Austrjacka pierwsza
c. k. uprz

fabryka mebli żelaznych
Augusta Kitschelta spadk.,

c. k. dostawców adwornych.

Wiedeń, I, Kärntnerstrasse 46 (Heinrichshof.)

Łóżka, wkładki do łóżek, umywalnie, wieszadła, stoliki na kwiatki, zasłony przed piec, tace do pieców i zastawki do pieców.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 2—6
SKŁAD we LWOWIE: u pana **EDWARDA GEBHARDTA.**

L. 1244.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14. października 1884 o godzinie 11. przedp łudniem odbędzie się w ck. Intendanturze 11. korpusu we Lwowie (zabudowanie Jeneralnej Komendy) publiczna rozprawa licytacyjna za pisemnemi i ustnemi ofertami.

Dostawa obejmuje niżej podane dostawy robót na rok słoneczny 1885, które za zezwoleniem ck. państwowego ministerstwa wojny rozciągniste być mogą na kilka lat, a to:

W ck. wojskowym magazynie pościeli i garnizonowym szpitalu we Lwowie.

Obszywanie materaców rozharowych i z łyka drzewnego, dalej poduszek rozharowych, reparację drewnianych łóżek i dostawę potrzebnych do tych nowych drewnianych i żelaznych części składowych, tudzież powlekanie drewnianych łóżek brunatno żółtą farbą olejną.

W ck. wojskowym magazynie pościeli we Lwowie.

Reparację żelaznych łóżek i okutych desek do łóżek, dostawę nowych żelaznych części składowych do tychże.

W filjach wojskowych magazynów pościeli w Tarnopolu, Brzeżanach, Jaworowie, Złoczowie.

Pranie i mycie w foluszach pościeli na łóżka jakoteż naprawa tychże. Reparacja żelaznych i drewnianych łóżek wraz z pokostowaniem lakierem, a właściwie powlekaniem olejnym lakierem i dostawa nowych żelaznych i drewnianych części składowych do tychże.

Odnośne oferty na dostawy w zamiejscowych stacjach filialnych muszą być podane dnia 9 października 1884 o 11tej godzinie przedpołudniem do odnośnych ck. wojskowych komend stacyjnych, które opieczentowane do ck. Intendantury 11. korpusu odesłane i przedstawione będą na dniu ogólnej rozprawy komisji licytację pertraktującej.

Wszystkie inne warunki mogą być przejrzane w wojskowych magazynach pościeli wymienionych stacji.

We Lwowie dnia 24. września 1884.

Ck. wojskowy magazyn pościeli.
(K. k. Militär-Betten-Magazin).

3469 1 3

Bardzo skuteczny

Balsam na porost włosów

flaszka 80 ct.
poleca apteka
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie obok Brygidek.

Ogłoszenie.

Obora zarodowa

czystej KRWI HOLENDERSKIEJ
w Czernichowie
ma na sprzedaż:
1) Buhajka, liczącego 11 miesięcy,
2) Buhajka, liczącego 5 miesięcy,
3) Krowę, liczącą $2^1/_2$ roku,
4) Dwie jałówki liczące po 15 mies.,
5) Cieliczkę, liczącą 5 miesięcy.
Z Dyrekcji kraj. śred. szkoły rol. w Czernichowie.
3468 2—3

Do wydzierżawienia

Majątek dwie mile od kolei Czerniowieckiej odległy w dobrej glebie z obszarem 570 morg. ornego pola, 160 morg. łąk i sianożęci. Ze sadami, prawem propinacji itd. Okolica zdrowa i przyjemna. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokackiej dr. K. Żywickiego w Tarnopolu.

L. 1801.

Obwieszczenie.

Celem **sprzedaży w lesie miejskim Borek** zwanym **jednej sekcji lasu** sosnowego do zrębu w przestrzeni 37 morgów 1196°☐ odbędzie się w urzędzie gminnym w dniu 6. października 1884 publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Cena wywołania ustanawia się na kwotę 7248 złr. a. w. Do udziału w tej licytacji P. P. przedsiębiorców zaopatrzonych w $10_0/^0$ wadium od ceny wywołania z tem dodatkiem uprzejmie się zaprasza, że warunki każdego czasu w urzędzie gminnym przejrzane być mogą.

Zwierzchność gminna miasta Jaworowa dnia 21 września 1884.
PAAR burmistrz.
3461 3—3

Nauki śpiewu

udziela

Marja Praun

w Ratuszu I. piętro.

Wpisy przyjmują się codziennie od godziny 12. do 4.
Ćwiczenia choralne odbywają się w każdą środę od godz. 4 — 6 bezpłatnie
3451 3—3 **M. Praun.**

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA
FESLAWSKIE

w koszach po 4, 5, 6 i 7 kilo najstaranniej opakowane, poleca i rozsyła pocztą
HANDEL
E. Frantza
w Tarnopolu.
3463 3 5

Zdolnych ajentów

obznajomionych z sprawami bankowemi poszukuje się do sprzedaży austr. i węg. losów czerwonego krzyża na spłaty ratalne po 1 zł. i wyżej. Oferty pilnych osób każdego zawodu przyjmuje pod V. 674 Rudolf Mosse we Wiedniu, I. Seilerstätte 2. 3205 1—2

Ważne
dla krawców.

Ci panowie majstrowie zawodu krawieckiego, którzy życzą sobie mieć piękną kolekcję wzorów materji na surduty i pantalony, najnowszej mody, raczą się udać do składu fabrycznego sukna

Jana Günzberga
w Gracu w Styrji.

Ceny tanie. Zamówienia towarów załatwiają się tylko za pobraniem należytości. 3447 4—6

„CALICOT"

najtrwalszy materjał na kalesony sztuka na 10 par 8 zł.

PERKALE białe **„CHIFFON"** z fabryki Benedykta Schrolla Synów metr po ct. 25, 30, 33, ct. 35, 38, 44, 50, 58, 65.

Dymki bawełniane metr po ct. 42, 60.

Brylantyny, Piki metr po ct. 36, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 90 ct. i zł. 1.15.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Markiewicza

WE LWOWIE,
plac Marjacki l. 10.
3306 2—?

Karol Bałłaban,
Lwów,
poleca

Koniaki

sprowadzane z najsławniejszych firm z COGNAC, własnego napełniania i w butelkach oryginalnych sprowadzane

1 butelka Meukowa 6 letni	złr.	2.50
1 butelka Butellion 6 letni	„	2 50

Wprost z Cognac w butelkach sprowadzony: 3402 2—8

1 but.	Salignac z 1 gwiazdą 10-let.	zł.	3.—
1 but.	„ z 2 gwiazd. 12-let.	„	3.50
1 but.	„ z 3 gwiazd 15-let.	„	4.—
1 but.	„ Medail. dór 20-let.	„	5.—

Do sprzedania
trzy konie rosłe

młode, rodowe, ujeżdżone, do każdego użytku przydatne, razem lub pojedyńczo. Bliższe szczegóły **G. w B.** poste restante Sambor 3459 1—10

Majątek

pszennej gleby, obfite łąki przy kolei do nabycia. — Wartość 110.000 złr., długu hypotecznego 45.000 złr. — Bliższe w Dyrekcji Towarzystwa spożywczego, plac Dominikański, we Lwowie. 3377 2—5

Vöslau pod Wiedniem

5 kilow. pocztowy kosz **winogron kuracyjnych** wysyła za uprzednim nadesłaniem kwoty 2 zł. 60 ct. wraz z koszem opłatnie, także stare prawdziwe **feslawskie wino czerwone** jak **Bordeaux** własnej uprawy beczułka 4litrowa po 3 złr opłatnie. **Antoni Klein,** Vöslau, Hochstrasse 65.
2988 8—10

Pomocnik gorzelniany

posiadający 6letnią praktykę, opatrzony chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w kraju lub też za granicą. Adres S. M. D. post. rest. w Stanisławowie.

Chustki **wełniane, flanelkowe, włóczkowe** i prawdziwe **Himalaja,**
Flanelkę kolorową i białą, różnej szerokości,
BARCHAN biały. kolorowy i **PIKA,**
Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecinne w różnych kolorach, wełniane i włóczkowe, kaftaniki, spodenki, kamizelki, spodnice, kamasza, mitenki z włóczki i sukienne,
CACHEMIRY, Tybety, Terna, Atrova, Pikę i Ryps czysto wełniane, czarne i w kolorach,
poleca w wielkim wyborze w najprzedniejszych gatunkach.
i za sumienną cenę pod gwarancją
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
Kowalski i Meyer
Lwów, Rynek, liczba 26.

Czeladnik blacharski

nietylko biegły w swym zawodzie lecz także w mechanictwie, władający językiem polskim w słowie i piórze — poszukuje zajęcia w gorzelni. Zgłoszenia pod W. Z. poste rest. Lwów.

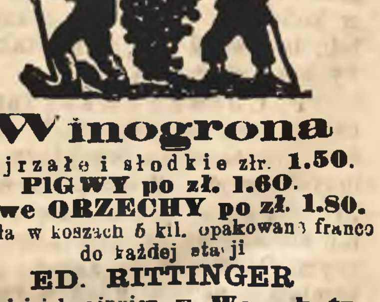

Winogrona

dojrzałe i słodkie złr. **1.50.**
PIGWY po zł. 1.60.
Nowe ORZECHY po zł. 1.80.
wysyła w koszach 5 kil. opakowane franco do każdej stacji
ED. BITTINGER
właściciel winnicy w **Werschetz** w Południowych Węgrzech.

Gänzlich 3356 1—8
verlustfreie Börsegeschäfte.

Neu! Prospecte, so lange der Vorrath reicht, franco u. gratis Probe-Expl. d. finanz. Börsen-, Verlos.-Bl „Leitha" mit inhaltsreich Brochure kostenfrei. Neu!
BANKHAUS „LEITHA" (Halmai). WIEN, Schottenring 15.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL I LILIEN
kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszemi warunkami

$4^1/_2$proc. **listy zastawne krajowe,** posiadające gwarancję krajową, $4^1/_2$proc. **pożyczkę krajową** i 5proc. **obligacje komunalne** gwarantowane przez bank krajowy, wszelkiego rodzaju **listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego i galicyjskiego banku hipotecznego** tudzież wszelkie akcje bankowe i kolejowe, obligacje pierwszeństwa, renty państwowe, rządowe i prywatne losy, jakoteż wszelkie monety krajowe i zagraniczne.

Przyjmuje zlecenia giełdowe i udziela na żądanie rady najchętniej i najsumienniej.

Polecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

3481 1—?